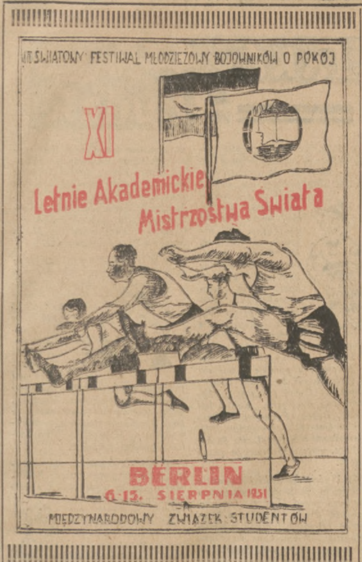

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr. 43 Katowice, poniedziałek, 18 czerwca 1951 r. Cena 45 gr.

Po I dniu Włochy — Polska 2:0 o Puchar Davisa

Porażki faworytów w I lidze
CWKS, Gwardia Kr. i Unia pokonane

Przygotowania do zlotu w Berlinie znajdują się w pełnym toku

III Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie w dn. 5 — 19 sierpnia br. będzie wielką manifestacją postępowej młodzieży na rzecz Pokoju — manifestacją jedności i braterstwa młodzieży całego świata.

Wśród uczestników Zlotu nie zabraknie też sportowców polskich, którzy wezmą udział w XI Akademickich Mistrzostwach Świata.

W XI Akademickich Mistrzostwach Świata Polacy startować będą w 9 konkurencjach: w pływaniu, wioślarstwie koszykówce, siatkówce boksie kolarstwie, piłce nożnej gimnastyce i lekkiej atletyce. Razem sportowa ekipa polska będzie liczyła 184 zawodników i zawodniczek.

Drużyny polskie zostaną starannie przygotowane do Mistrzostw na specjalnych obozach. które odbędą się w Akademii WF na Bielanach w lipcu br. Jedynie wioślarze ze względu na warunki treningowe zgrupowani zostaną na osobnym obozie w Giżycku lub Kruszwicy.

W całym kraju odbywają się już od dłuższego czasu staranne przygotowania do Zlotu. Na powiatowych Zlotach Młodych Bojowników o Pokój wybierani są delegaci na Zlot w Berlinie. W wielu miejscowościach delegatami wybrani zostali wyróżniający się swoją postawą i wynikami w pracy, nauce czy sporcie znani młodzi sportowcy.

I tak delegatami na Zlot wybrano m. in. akademickiego mistrza świata w wioślarstwie — Kocerkę, kolarzy Hadasika i Królaka, piłkarzy Szymborskiego, Wesołowskiego, Cieślika i Gogolewskiego, lekkoatletę Sławczyka, gimnastyczki Kanikowską i Chlastawę, siatkarkę Tomaszew-

(Dokończenie na str. 3)

List otwarty sportowców radzieckich w sprawie paryskiej prowokacji

K. Mass, zastępca przewodniczącego [illegible] ZSRR oraz zasłużeni mistrzowie sportu — N. Ozierow, N. Bł[illegible]ko, N. Tieplakowa i mistrzowie sportu — S. Andriejew, E. Korbut, M. Koczagin, S. Bielic-Gelman [illegible]

[illegible]

Z największą starannością organizować eliminacje do letniej Spartakiady

Bez rozgłosu przeszły wewnętrzne eliminacje kół sportowych w lekkoatletyce, stanowiące wstępny etap mistrzostw zrzeszeń przed Spartakiadą. Stało się tak dlatego, że tylko bardzo nieliczne koła przeprowadziły eliminacje. Okazało się przy tej okazji, że znaczna część kół nie potrafiła dotąd stworzyć dostatecznie aktywnych sekcji lekkoatletycznych, wyciągnąć z tego doświadczenia wniosek, że zarówno koła, jak i zrzeszenia nie doceniły znaczenia wstępnych eliminacji do Spartakiady i słabo się do nich przygotowały.

W lipcu, tak w lekkoatletyce, jak i innych gałęziach sportu, wchodzących w program Spartakiady odbywać się będą **eliminacje na szczeblu powiatowym.** Winne być one w pełni wykorzystane dla wyrównania powstałych zaniedbań dla zaktywizowania wszystkich kół i LZS-ów wokół przygotowań do Spartakiady.

Spartakiada obejmuje 8 dziedzin sportu, stanowiących podstawowe elementy odznaki Sprawny do Pracy i Obrony, a to: boks, gimnastykę, kolarstwo, koszykówkę, lekkoatletykę, pływanie, siatkówkę, strzelectwo sportowe i tor przeszkód. Przed ruchem sportowym stoi od dawna zadanie umasowienia tych dyscyplin, spopularyzowania ich, podniesienia poziomu wyników.

Z systemem eliminacji, obejmujących wszystkie ogniwa sportowe, musi Spartakiada być wykorzystana dla tych celów, musi odegrać rolę **czynnika mobilizującego najszersze masy sportowców, musi stworzyć podstawy do większego i szybszego rozwoju kół i LZS-ów, do masowego zdobywania odznaki SPO, a więc do wypełnienia swą treścią programu naszej kultury fizycznej.**

Nigdy dotąd w historii polskiego sportu nie organizowaliśmy imprezy o tak olbrzymim rozmachu i z tak licznym udziałem zawodników. W oparciu o najlepsze w świecie wzory masowej kultury fizycznej, Związku Radzieckiego, ruch sportowy przygotowuje imprezę, która obejmie swym zasięgiem tysiące sportowców z kół, klubów i ludowych zespołów. **Obowiązkiem każdej organizacji sportowej jest uczynić wszystko, aby Spartakiada przyniosła pełny sukces naszej kulturze fizycznej, aby pod każdym względem spełniła swoje zadanie.**

Uczestnikiem Spartakiady jest nie tylko ten zawodnik, który poprzez sito eliminacji dopnie zaszczytu reprezentowania barw zrzeszenia na finałowych zawodach, ale jest nim każda zawodniczka i każdy zawodnik, którzy biorą udział w eliminacjach na szczeblu koła, klubu, powiatu. Trzeba więc aby działacze sportowi z całą troską i największą starannością ustosunkowali się do organizowania wstępnych eliminacji, traktując je jako część składową Spartakiady. Należy wyciągnąć wszystkie wnioski z uchybień, stwierdzonych w analizie zimowych mistrzostw zrzeszeń, w pełni wykorzystać ich doświadczenia. Niektóre organizacje sportowe potraktowały wówczas eliminacje jako zbędny, czysto formalny dodatek i nastawiły się tylko na mistrzostwa główne.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż każda organizacja, każde zrzeszenie ma ambicje uzyskania najlepszych wyników na finałach Spartakiady i zajęcia możliwie najwyższego miejsca w międzyzrzeszeniowej rywalizacji. Ale z punktu widzenia całości interesów kultury fizycznej, z punktu widzenia istotnego celu i idei Spartakiady, decydujące znaczenie dla oceny będzie miała sprawność i staranność w przeprowadzaniu eliminacji. O tym muszą pamiętać wszyscy aktywiści, wszyscy działacze sportowi.

Eliminacje winny być wyzyskane dla przeprowadzenia szerokiej kampanii o zdobywanie SPO. Trzeba łączyć zawody eliminacyjne ze zdawaniem norm do SPO. Dotąd nie potrafiliśmy przeprowadzać w atrakcyjnej formie prób zdobywania odznak. Eliminacje do Spartakiady mogą i powinny stać się okazją do wprowadzenia tej nowej formy prób, do organizowania zawodów w konkurencjach wchodzących w skład odznaki. Spartakiada bowiem będzie wielkim egzaminem poziomu w tych podstawowych dyscyplinach sportu.

Fragment z meczu Gwardia Kraków — Budowlani Chorzów 1:0. Na zdjęciu Janik miał szczęście, gdyż strzał Kohuta przeszedł tuż obok bramki. (Fot. Link)

Obóz piłkarzy w Akademii WF w Warszawie

WARSZAWA. W Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie rozpocznie się 3 lipca obóz treningowy piłkarzy, przewidywanych do drużyny, która wyjedzie na Mistrzostwa Akademickie w ramach Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Berlinie. Obóz przygotowawczy będzie trwał aż do czasu wyjazdu drużyny do Berlina.

Kapitan sportowy sekcji PN wezwał na obóz następujących zawodników.

BRAMKARZE: **Stefaniszyn** Tomasz (CWKS), **Szczurzyński** Henryk (ŁKS Włókniarz), **Borucz** Henryk (Kolejarz W-wa).

OBROŃCY: **Sobkowiak** Władysław (CWKS), **Glimas** Tadeusz (Ogniwo Kraków), **Purniok** Henryk (OWKS Kraków), **Cieboń** Helmut (Ogniwo Bytom), **Dudek** Mieczysław (Gwardia Kraków).

POMOCNICY: **Kaszuba** Kazimierz (Ogniwo Kraków) **Orlewski** Jerzy i **Oprych** Józef (CWKS), **Hajduk** Henryk (Unia Chorzów) **Grzywocz** Wilhelm (Budowlani Chorzów), **Szczepański** Andrzej (CWKS) **Strzykalski** Marceli (Stal Sosnowiec), **Bieniek** Zdzisław (Włókniarz Kraków), **Łuszczyk** Czesław (Unia Chorzów).

NAPASTNICY: **Cieślik** Gerard, **Burański** Roman (Unia Chorzów), **Bajlar** Czesław, **Radoń** Julian (Ogniwo Kraków), **Sąsiadek** Wacław (CWKS), **Breiter** Oskar (CWKS), **Trampisz** Kazim. (Ogniwo Bytom), **Jaskowski** Zbigniew (Gwardia Kraków), **Szymborski** Henryk (ŁKS Wł. Łódź), **Gogolewski** Janusz (Kolejarz Poznań), **Wiśniewski** Ewald (Górnik Radlin), **Wesołowski** Zdzisław (Kol. W-wa), **Glajcar** Wilhelm (Włókniarz Kraków), **Pulkowski** Jerzy (Górnik Wałbrzych), **Malewski** Witold (Stal Sosnowiec).

Włosi liczyli na walkower

MEDIOLAN. (tel wł.) Niemal wszystkie środki komunikacyjne — samolot, samochód i wreszcie pociąg umożliwiły naszym tenisistom dotarcie w przeddzień zawodów davis - cupowych **Włochy — Polska** do Mediolanu.

W Zurichu wylądowali nasi tenisiści w piątek po południu. Ich przybycie wywołało tu niemałą sensację, a kiedy Szwajcarzy dowiedzieli się o opóźnionym wyjeździe, spowodowanym trudnościami wizowymi wyrażali, oburzenie na niecne praktyki rządu włoskiego.

Tego samego dnia Polacy dotarli samochodem do Berna, gdzie przenocowali. Wczesnym rankiem w sobotę udali się pociągiem w dalszą drogę przez najpiękniejszą alpejską trasę kolejową. W Mediolanie witał polską drużynę wiceprezes włoskiego związku tenisowego, słynny niegdyś tenisista di Stefani (wyznaczony na głównego sędziego meczu) i przedstawiciel naszego konsulatu.

Tenisiści polscy mieszkają w hotelu „Touring". Jeszcze w sobotę udali się na reprezentacyjne korty, by przeprowadzić rozruszający trening, ale burza, jaka nawiedziła Mediolan, przerwała im zajęcia.

Największe zdziwienie opanowało naszych tenisistów, kiedy zauważyli, że Włosi nie zareklamowali meczu, a ich prasa przynosi tylko skąpe wiadomości o zawodach. Okazuje się, że nie liczyli oni na przyjazd Polaków i przypuszczali, że spotkanie wygrają walkowerem.

Dwa mecze — jeden wniosek

(patrz str. 6)

Z mistrzostw lekkoatletycznych AZS w Poznaniu. Start do stumetrówki kobiet

Nowy terminarz I ligi piłkarskiej

Zestawienie drużyn na najbliższe spotkania jest następujące.

24 CZERWCA

Gwardia Kraków — Górnik Radlin
Ogniwo Kraków — Gwardia Szczecin
Kolejarz Warszawa — Włókniarz Kraków
Unia Chorzów — CWKS Warszawa
Ogniwo Bytom — Kolejarz Poznań
Włókniarz Łódź — Budowlani Chorzów

1 LIPCA

Ogniwo Kraków — Kolejarz Poznań
Włókniarz Kraków — Ogniwo Bytom
CWKS Warszawa — Włókniarz Łódź
Budowlani Chorzów — Gwardia Kraków
Górnik Radlin — Unia Chorzów
Gwardia Szczecin — Kolejarz Warszawa

Dalsze terminy mistrzostw I ligi podamy w najbliższych dniach.

Liga kończy rozgrywki I rundy
W czwartek ostatnie mecze

W czwartek 21 bm. zakończona zostanie I runda rozgrywek klasy państwowej [illegible]

W KRAKOWIE: Gwardia — Gwardia Szczecin
W WARSZAWIE: Kolejarz — Unia Chorzów
W CHORZOWIE: Budowlani — Włókniarz Łódź
W POZNANIU: Kolejarz — Ogniwo Kraków
W BYTOMIU: Ogniwo — Włókniarz Kraków
W RADLINIE: Górnik — CWKS Warszawa

W związku z tym następny numer (58) „Sportu" ukaże się w piątek 22 bm., przynosząc obszerne sprawozdania z powyższych spotkań ligowych.

Jerzy Rybiński

Po plenarnych posiedzeniach rad okręgowych

Koło sportowe, to warsztat produkcyjny

Zgodnie z wytycznymi IV plenum GKKF miesiące kwiecień i maj zostały poświęcone przeniesieniu podjętych uchwał w teren. Należy stwierdzić duże opóźnienie w zwoływaniu plenarnych posiedzeń, które było spowodowane opieszałością rad głównych. Dla przykładu ZS „Ogniwo" i „Kolejarz" obradowały dopiero 7 maja, a inne zrzeszenia nie dotrzymały wyznaczonych terminów. W konsekwencji tego plenarne posiedzenie rad okręgowych przesunięte zostały na terminy późniejsze i właściwie cała akcja została zakończona dopiero w dniu 10. 6. br.

O ile posiedzenia rad głównych samym przygotowaniem, poziomem i formą dyskusji dały wynik zadowalający, o tyle niestety nie można tego powiedzieć o plenarnych posiedzeniach rad okręgowych.

Trudno tutaj przeprowadzić ze względu na obszerny materiał szczegółową analizę wszystkich plenarnych zebrań. Dokonała tego już w dużej mierze prasa sportowa i codzienna, która poświęciła przebiegowi tej akcji wiele miejsca i uwagi.

Zły styl pracy rad okręgowych

Oceniając ogólnie przebieg plenarnych posiedzeń rad okręgowych zrzeszeń sportowych należy stwierdzić, że nie spełniły one całkowicie swego zadania. Przyczyną tego jest w dalszym ciągu zły styl pracy ogromnej większości rad, które nie umiały we właściwy sposób przekazać przedstawicielom kół sportowych uchwał IV plenum GKKF.

Jest to wynikiem słabości naszych rad pod względem **przygotowania fachowego.** Dotyczy to szczególnie aparatu etatowego, który traktuje swą pracę zbyt urzędowo, a często biurokratycznie. Najlepszym tego dowodem są **referaty**, jakie wygłaszano na posiedzeniach. W przeważającej większości były one zbudowane wadliwie i nie spełniały w pełni swego zadania, nie zawierały bowiem fachowej, głębokiej analizy pracy kół sportowych, nie wskazywały kołom planowych zadań.

Bezpodmiotowe dyskusje

Pozytywnym momentem referatów i to prawie wszystkich, była duża ilość przykładów z pracy kół. Ale właśnie w gąszczu tych najróżnorodniejszych przykładów i problemów, które podawano po prostu do wiadomości zgubiono zasadniczą treść, jaką winna być analiza sytuacji w terenie i stwierdzenie na tej podstawie stopnia możliwości wykonania planowych zadań w zakresie **np. zdobycia SPO przez poszczególne koła** sportowe.

Nie mówiono o najważniejszej rzeczy, ile odznak SPO zdobędzie okręg, **i jakie są możliwości zrealizowania tego planu. Ile jest boisk, bieżni, sal gimnastycznych, instruktorów itp.? Jak wygląda zabezpieczenie zaopatrzenia w sprzęt sportowy, potrzebny do wykonania zadań planowych.**

Nic więc dziwnego, że w dyskusji, poza nielicznymi wyjątkami, błądzono, krążąc tylko wokół istoty zagadnienia. Wskutek tego większość dyskutantów po prostu biadoliła i to najczęściej na temat braku... sprzętu piłkarskiego. Do tego stylu dyskusji przyczynili się walnie przedstawiciele klubów sportowych, którym obecność na plenarnych posiedzeniach miała dopomóc do zrozumienia wagi koła sportowego przy zakładzie pracy, w budowie socjalistycznej kultury fizycznej. Przez poznanie celów, zadań i problemów koła sportowego mieli oni przełamać tkwiący w nich dotychczas zły stosunek do tej podstawowej komórki organizacyjnej sportu związkowego.

O właściwy plan pracy

Wypowiedzi dyskutantów ujawniły ponadto, że większość działaczy ma słabe pojęcia o istotnej pracy koła sportowego. Dowodem tego były m. in. głosy o braku wytycznych do planu pracy. Działacze ci nie wiedzieli, że plan pracy koła sportowego należy budować w oparciu o regulaminy koła, odznaki SPO i o jednolity kalendarz imprez sportowych.

Źle także, w świetle wypowiedzi, jest rozumiane **zagadnienie kadry instruktorskiej** w kole. Koła czekają na przydział instruktora i to przeważnie etatowego. A przecież IV plenum GKKF wyraźnie sprecyzowało, że każde koło sportowe musi samo sobie zabezpieczyć fachową kadrę, poprzez delegowanie na kursy najzdolniejszych aktywistów, którzy po zdobyciu wiadomości, będą społecznymi pracownikami w swym macierzystym kole.

SOP na ostatnim planie

Całkowicie zaniedbana jest **sprawa sekcji ogólnego przygotowania** podstawowego ogniwa pracy każdego koła. Sekcje te w praktyce nie istnieją. Fakt ten najlepiej charakteryzuje wypowiedź tow. **Pietrusiewicza**, członka rady głównej ZS Kolejarz, który oświadczył, że na 30 lustrowanych przez niego w ostatnim okresie kół sportowych, ani jedno nie posiadało tej sekcji. To zagadnienie nie zostało postawione ani w referatach, ani w dyskusji. Poza wyżej wymienionymi przyczynami, które spowodowały negatywny przebieg tej ważnej akcji w terenie, jedną z najważniejszych było niewłaściwe przygotowanie samego przebiegu posiedzeń. Nosiły one przeważnie charakter oficjalnej dyskusji. Nie miały charakteru narad roboczych, twórczych. Ograniczano się do suchego stwierdzenia faktów, nie wskazano planowych zadań kołom sportowym.

Z przedstawionych w dyskusji faktów nie wyciągnięto wniosków, wskutek czego w podejmowanych uchwałach operowano ogólnikami nie dając konkretnych wskazań.

Osiągnięcia plenarnych zebrań

Do bezsprzecznych osiągnięć, jakie dały plenarne posiedzenia, należy zaliczyć udział w nich przedstawicieli rad zakładowych, którzy w większości wypadków po raz pierwszy zetknęli się bezpośrednio z zagadnieniami pracy koła sportowego. Dali oni w dyskusji wiele cennych uwag o powiązaniu pracy koła sportowego z radą zakładową. Wskazywali na brak wytycznych dla rad zakładowych do współpracy z kołem sportowym, co jest wynikiem obojętnego ustosunkowania się branżowych związków zawodowych do zagadnień kultury fizycznej.

Przed obradami kół

Następnym etapem w przenoszeniu uchwał IV plenum GKKF w teren będą **zebrania kół sportowych.** Na podstawie doświadczeń zdobytych na plenarnych posiedzeniach rad okręgowych, trzeba bezwzględnie uniknąć tych wszystkich błędów, które spowodowały niewłaściwy przebieg tej tak ważnej akcji.

Zebrania w kołach sportowych muszą być naradą wytwórczą wszystkich członków koła. Dla ściślejszego powiązania ze swym zakładem pracy, zebranie winno mieć charakter otwarty, aby brali w nim udział wszyscy pracownicy zakładu pracy. Podstawowym elementem narady winien być referat sprawozdawczy, zbudowany w formie planu pracy, dający konkretne wytyczne dla realizacji uchwał IV plenum GKKF, w odniesieniu do danego koła sportowego. Wnioski i uchwały nie mogą mieć charakteru deklaratywnego, ale muszą wskazywać perspektywę rozwojową koła, muszą być mobilizacją wokół wykonania planowych zadań. Na naradzie należy opracować konkretny i realny plan pracy koła. Opracować dokładnie, biorąc pod uwagę wszystkie możliwości, akcje zdobywania odznaki SPO, wyznaczyć terminy i liczby dla poszczególnych etapów pracy, jednym słowem opracować harmonogram tak, jak w zakładzie produkcyjnym.

Nasi członkowie muszą zrozumieć, że koło sportowe to nasz warsztat produkcyjny, który, jeśli chce wykonać podjęte zobowiązania, musi plan stworzyć i zrealizować.

Uczymy się na błędach

Plenum (za przeproszeniem)

Na ogół ludziom się zdaje, że urządzenie jakiegoś zebrania, to sprawa niezbyt skomplikowana i nie wymagająca zbyt wiele trudu i zachodu. Ale to tylko ludziom tak się zdaje... Bo na przykład **rada okręgowa zrzeszenia sportowego „Unia" w Opolu** postanowiła zwołać zebranie wszystkich klubów i kół „Unii" w Kędzierzynie. W tym celu więc wystosowała w dniu 2 maja br tam, gdzie należy szereg następujących pism:

„Do wszystkich klubów i kół Z. S. „Unia".

Niniejszym zawiadamiamy, że w dniu 13. V. 1951 o godzinie 10 rano w lokalu Zw. Prac. Chem. w Kędzierzynie przy ul. Stalina 3 odbędzie się plenum rady okręgowej Z. S. „Unia", na które winni przybyć przewodniczący i sekretarz klubu (koła) Z. S. „Unia".

Pismo poszło w świat, ale w radzie okręgowej „Unii" zaczęto się zastanawiać. Czy data plenum została dobrze wybrana? Miesiąc przecież ma tyle innych dat, więc czy nie dałoby się wynaleźć jakiejś bardziej stosownej?

I tak zastanawiając się nad tym rada okręgowa „Unii" doszła wreszcie do wniosku, że właściwie nic się nie stanie, jeżeli plenum odbędzie się trochę później. Poco się śpieszyć?... Tym bardziej, że miesiąc maj, chociaż nieco dżdżysty, jest jednak piękny, a życie także, a jakże.

W związku więc z powyższym wystosowała ona w dniu 7 maja tam, gdzie należy, odpowiednią ilość pism tej treści:

„Do wszystkich klubów i kół ZS. „Unia".

W związku z tradycją Świąt Zielonych w dniu 13 maja, rada okręgowa w zrozumieniu tegoż święta odwołuje odprawę w dniu 13 maja na dzień 19 maja br. na godz. 10 pod adresem, jak wyznaczono w poprzednim piśmie naszym."

No trudno — Zielone Święta, Zielonymi Świętami. Wprawdzie na nie wypada tylko jeden dzień wolny, ale zawsze po co w takim dniu obradować, kiedy można pojechać na wycieczkę, albo pójść na piwo? No i dziury w niebie nie będzie, jak plenum zostanie odłożone.

Ale gdy pismo poszło w świat, rada okręgowa „Unii" zaczęła się znowu zastanawiać. Czy rzeczywiście 19 maja, to taki dobry dzień? Zielone Świątki były dniem złym na obrady, to jasne, ale 19 maja, to znowu dzień niedobry. To jest przecież trzeci dzień Plebiscytu Pokoju. Jak w takim dniu odbywać obrady? To nawet nie wypada... Lepiej już plenum znowu odłożyć. Ale na kiedy ..? Ba, to się tak mówi, na kiedy...! Trzeba się przecież przedtem zastanowić, uradzić co i jak, tak na chybcika nie można. No i też rada okręgowa „Unii" wysłała w dniu 16 maja w świat trzecie z kolei pismo takie:

„Do wszystkich klubów i kół ZS. „Unia".

Niniejszym zawiadamiamy, iż na podstawie otrzymanego telefonogramu Zarządu Głównego Chemików w Sosnowcu w dniu 14. maja 1951 r. w związku z odbywającym się Plebiscytem Pokoju, plenum rady okręgu opolskiego wyznaczone przez nas zostało odwołane na czas nieograniczony."

Wybór czasu nieograniczonego był rzeczywiście najlepszym wyborem. Bo po co tam ustalać jakieś daty? I tak, jak uczy dotychczasowe doświadczenie, to się nie na wiele przydaje. No i pozostało przy tym czasie nieograniczonym.

Niemniej jednak później zaczęło się zastanawiać. Tam do licha, przecież to plenum trzeba kiedyś odwalić. Czas nieograniczony zbyt długo nie może się ciągnąć. A poza tym wyrażenie „czas nieograniczony", to trochę brzmi tak nie tego... Ludzie mogą sobie pomyśleć licho wie co, że na przykład plenum odbędzie się dopiero po zakończeniu Planu Sześcioletniego...

Rada więc w radę i rada okręgowa „Unii" wystosowała w dniu 19 maja jeszcze jedno pismo takie:

„Do wszystkich klubów i kół ZS. „Unia".

Niniejszym zawiadamiamy, że plenum rady okręgu ZS. „Unia" w Kędzierzynie odbędzie się dnia 24. maja 1951 r. wbrew treści naszych poprzednich pism. Wobec powyższego sekretarz oraz przewodniczący zgłoszą się w okręgowej radzie „Unia" w Kędzierzynie dnia 24. maja 1951 r. o godz. 10."

Jak widzimy godzina 10 utrzymała się, aczkolwiek data znowu się zmieniła. Tylko że i ona okazała się w rezultacie — nieodpowiednia. Możliwe, że w tym dniu była ładna pogoda, albo też może brzydka, dość na tym, że zebranie nie doszło do skutku.

Natomiast w dniu 28 maja doszło do skutku nowe pismo Rady okręgowej ZS. „Unia" tej treści:

„Do wszystkich klubów i kół sportowych ZS. „Unia".

Niniejszym zawiadamiamy, że plenum rady okręgowej ZS. „Unia" odbędzie się nieodwołalnie dnia 3. czerwca o godz. 10 rano w sali Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kędzierzynie.

Na powyższe plenum należy wydelegować przewodniczącego, sekretarza, aktyw sportowy, ludzież zasłużonych sportowców."

No i wreszcie zebranie się odbyło.

Jak więc widzimy z powyższego zwoływanie zebrań nie jest taką prostą sprawą. Zwłaszcza, gdy to robi — rada okręg. ZS „Unia" w Opolu.

Dziękujemy więc wszyscy losowi, że ta rada nie wydaje, dajmy na to, — obiadów. Aż strach pomyśleć, co by się wówczas działo, gdyby ona tak odkładała owe obiady, jak to swoje całe plenum....!

(x)

Sport na Węgrzech

Każde poważniejsze zawody na Węgrzech przynoszą rekordowe wyniki. W ubiegłym tygodniu, **Killerman** uzyskała na dystansie 200 m klas. 2:50,8, wpisując się na czwarte miejsce listy najlepszych klasyczek świata. **Szilard** uzyskał na 100 m. dow. 58,4. W konkurencji sztafetowej 4 razy 200 m. dow. padł nowy drużynowy rekord Węgier. Ustanowili go zespół Bp. Kinizsi czasem 8:00,0 (Lanyi 2:10,0, Joo 2:10,0, Szilard 2:10,4, Csordas 1:13) Dawny rekord należał do zespołu Bp. Elöre i wynosił 9:13,4.

O tym, że młodzież nie pozostaje w tyle za doskonałymi osiągnięciami starszych kolegów i koleżanek, świadczą nowe rekordy węgierskich juniorów. Sztafeta dziewcząt 4 razy 100 m. dow. uzyskała 5:10, a 14-letnia córka znanego trenera Hunyadi na 100 m grzb. 1:21,0. Inna juniorka, Szekely Ripszima poprawiła na 200 m. klas. własny rekord czasem 3:00,0.

* * *

W zawodach kolarskich, które odbyły się nad Balatonem, wzięło udział ok. 250 zawodników. W klasie licencjonowanych na dystansie 160 km duży sukces odniósł młodziutki Albert, pokonując faworytów wyścigu Kis-Dale i Sere. Wyniki czołówki są następujące: 1) Albert 5:03,30, przeciętna: 35,040 m.; 2) Kis - Dale — 5:03,40; 3) Sere 5:03,45. 4) Bartusek 5 04,00. Ze znanych w Polsce kolarzy Kisa był szósty, a Oelvös dziesiąty.

* * *

Kadas, rekordzista Węgier na 100 m dow., jest również doskonałym waterpolistą. W ostatnim meczu ligowym przyczynił się walnie do zwycięstwa drużyny Egri Faklya nad Csepeli Vasas 5:1. W tabeli ligowej prowadzi obecnie Bp. Vasas 8 pkt. przed Bp. Dózsa 5 pkt.

* * *

Zaległe spotkanie I ligi węgierskiej między Bp. Dózsa (Ujpest), a najlepszą drużyną prowincji Györi Vasas zakończyło się remisem 2:2 (2:0)

* * *

60 000 mieszkańców Budapesztu było świadkami motocyklowych wyścigów szosowych. Na trudnej 4,200 m trasie odbyło się 10 biegów. W kategorii 350 ccm. duży sukces odniósł Szalhay, pokonując doskonałego Szabo Laszlo w czasie 26:16,9. Najlepszą walkę dnia stoczyli w kat. 500 ccm Szabo Laszlo z Puhonyem. Zwyciężył Szabo w czasie 25:19,4.

Fakty i Ludzie

⊙ Tegoroczny, 34 z kolei wyścig dookoła Włoch — Giro d'Italia — zakończył się zwycięstwem Włocha Magni, który nie wygrał wprawdzie żadnego etapu, ale jechał bardzo równo, znajdując się zawsze w czołówce. Na drugim miejscu znalazł się w końcowej klasyfikacji Belg, van Steenbergen. Kolarz belgijski był przez długi czas leaderem wyścigu i dopiero na górskich etapach stracił kilka drogocennych minut, które przesądziły sprawę I miejsca na rzecz Magni. 3) Kübler (Szwajcaria), 4) Coppi (Włochy). Zeszłoroczny zwycięzca, Koblet był szósty, Bobet (Francja) 8, Bartali 10. Ostatni etap wyścigu (20), prowadzący z Saint Moritz do Mediolanu, wygrał Bevilacqua przed Magni.

⊙ Wyścig kolarski l'Humanité w Paryżu, przyniósł zwycięstwo Blumowi przed Lobre, Codemo, Renonce, Ferri (Włochy) i Vanmenen (Belgia). Trasa wyścigu wynosiła 180 km. Czas zwycięzcy — 4 godz. 50,10 sek. Startowało 52 uczestników z Francji, Anglii, Włoch i Belgii. Zgłoszeni do wyścigu kolarze Polski i CSR nie mogli przybyć do Paryża na skutek niewydania im wiz przez rząd francuski. Zdobywca drugiego miejsca, Lobre — i piątego, Ferri, znani są kolarzom polskim z tegorocznego wyścigu Praga — Warszawa.

⊙ Międzypaństwowy mecz hokeja na trawie, Austria — Jugosławia, zakończył się zwycięstwem Austriaków 1:0.

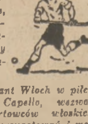

⊙ Reprezentant Włoch w piłce nożnej, Gino Capello, wezwał wszystkich sportowców włoskich do rozpoczęcia przygotowań i masowego startu w tegorocznych akademickich mistrzostwach świata w Berlinie oraz do udziału w III Międzynarodowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój.

⊙ Na liście zgłoszeń ekipy sportowej Indii na igrzyska berlińskie, figuruje nazwisko Lavy Pinto, którego powszechnie nazywa się „najszybszym człowiekiem Azji".

⊙ Reprezentacja amatorska Francji w piłce nożnej pokonała w Martigny reprezentację Szwajcarii 5:0.

⊙ Na bieżniach, rzutniach i skoczniach Europy uzyskano w ubiegłym tygodniu kilka bardzo dobrych wyników. I tak, trójskoczek fiński, Hiltunen, uzyskał wynik 15,08, w Belgii — Herssens skoczył wzwyż 1,95, a krótkie płotki przebiegł Vandesype w 15,0. W Amsterdamie, Szwajcar Scheurer przeskoczył 4,10 m o tyczce, a Belg — Theys pokonał Slijkhuisa w biegu na 3.000 m, osiągając wynik 8.32,4 min. W Niemczech zachodnich, Haas, przebiegł 400 m w czasie 47,7 sek., a Futterer uzyskał na setkę 10,7. We Francji, El Mabrouk przebiegł 800 m w czasie 1.51,4, tyczkarz Sillon skoczył 4,15 m, a Anglik Pugh uzyskał na 400 m czas 48,0 sek.

⊙ Na zawodach lekkoatletycznych w Baku, 18-letni Nienaziew ustanowił nowy rekord juniorów ZSRR w rzucie młotem, osiągając wynik 54,08 m.

⊙ Na zawodach pływackich w Marsylii, Boiteaux ustanowił nowy rekord Europy na 500 m stylem dowolnym, uzyskując czas 5:52,3. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Węgra, Csordasa i wynosił 5:56,1. Międzyczasy Boiteaux: 100 m — 1:03,6 min., 200 m — 2:13,0 min., 300 m — 3:25,6 min., 400 m — 4:38,8 min.

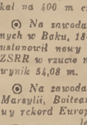

⊙ W maju br. sportowcy radzieccy ustanowili 58 rekordów ZSRR z czego 3 są równocześnie rekordami świata, a 4 Europy.

⊙ Rozegrane w ubiegłym tygodniu dwa spotkania międzypaństwowe w piłce nożnej, przyniosły następujące wyniki: w Sztokholmie, Szwecja pokonała, po zażartej walce, Turcję 3:1 (0:0), a w Brukseli Belgia uzyskała wynik remisowy z Hiszpanią 3:3 (1:1). Spotkania międzynarodowe: Austria — Sunderland 5:4 (1:1), Graz — Sunderland 2:1 (1:1), Malmö FF — Liverpool 2:1.

⊙ W ZSRR zakończył się, trwający kilka miesięcy, turniej ciężarowców wiejskich. Wzięło w nim udział około 130 tysięcy(!!!) sportowców zrzeszenia „Kołchoźnik". Szczególnie imponujący przebieg miały zawody kołchozowych sportowców na Ukrainie, gdzie startowało 82.000 zawodników. Spotkania finałowe, przeprowadzone w Mińsku, stały na bardzo wysokim poziomie.

⊙ Jak się dowiadujemy, nagrody, jakie otrzymali kolarze FSGT, startujący w tegorocznym wyścigu Praga — Warszawa, znajdują się jeszcze w posiadaniu francuskich władz celnych. W czasie kontroli przy powrocie do Francji, celnicy zażądali od zawodników FSGT opłaty celnej za nagrody wysokości 100.000 franków, czego ci, oczywiście, uczynić nie mogli, jako, że nie dysponowali taką kwotą i do tej pory nie dysponują. Mamy tu do czynienia znowu ze zwyczajnymi szykanami. Na całym świecie nagrody sportowców nie podlegają żadnym opłatom celnym. Rząd francuski boi się, aby nagrody, otrzymane w wyścigu P—W, nie przypominały kolarzom FSGT ich pobytu w CSR i Polsce.

⊙ Nowy rekord pływacki świata na 200 m stylem klasycznym ustanowił Niemiec, Klein, uzyskując czas 2:27, 3 min. Poprzedni rekord należał do Verdeura (USA) i wynosił 2:28,3.

⊙ 14 czerwca wyjechała z Moskwy do Finlandii reprezentacja Leningradu w siatkówce. Siatkarze leningradzcy rozegrają w Finlandii szereg spotkań towarzyskich i pokazowych z siatkarzami Finlandii.

⊙ Spotkanie lekkoatletyczne Estonia — Leningrad zakończyło się zwycięstwem Leningradu 146:87. W ramach tego meczu, młoda zawodniczka Leningradu, Pisarewa, skoczyła wzwyż 1,58 m, co stanowi nowy rekord ZSRR w kategorii dziewcząt w wieku 17—18 lat. Najbardziej emocjonującą konkurencję meczu, bieg 5.000 m, wygrał Weetyneme (Estonia) — 14.39,6 min. W rzucie oszczepem, Kuźniewcow osiągnął 64,89, a Zybina 48 m.

⊙ Rumuńska odznaka „Sprawny do Pracy i Obrony" nazywa się w skrócie GMA. Odznakę tę zdobyło dotychczas już 17 tysięcy sportowców. Prasa rumuńska przewiduje, że do końca roku bieżącego ilość znaczkistów wynosić będzie 300.000.

⊙ Szkocka drużyna — Dundee (znana dobrze piłkarzom Śląska i Krakowa) zadebiutowała na swym tournée po Izraelu w Tel Aviv'ie. Szkoci grali z miejscową Makkabi, wygrywając po zażartej walce 2:0. Równocześnie niemal zakończyła swoje występy w Izraelu czołowa duńska drużyna ligowa — Aarhus GF. Duńczycy zainkasowali 3 porażki, w tym jedną z zespołem drugoligowym. Poza tym, uzyskali 0:0 z Hapoel oraz jedyne zwycięstwo 3:0 z outsiderem ligi, Petch-Tika.

⊙ Na 295 zarejestrowanych w chwili obecnej przez międzynarodowe związki sportowe, rekordów światowych 68 należy do sportowców ZSRR. Pod względem jakości posiadanych rekordów, Związek Radziecki znacznie wyprzedził takie usportowione kraje jak: USA, Szwecja, Holandia, Finlandia Norwegia, Dania, Włochy itd.

Wczoraj...

Jak wiadomo, t. zw. działacze sportowi z Niemiec zachodnich, idący na pasku swych amerykańskich mocodawców, uczynili wszystko, co było w ich mocy, aby nie dopuścić do utworzenia jednolitego niemieckiego Komitetu Olimpijskiego, starając się żeby zamiast niego został uznany zachodnio-niemiecki komitet, pod którego egidą mogliby ewentualnie wystąpować sportowcy z NRD. W tym kierunku też poloczyły się obrady w Lozannie, pod przewodnictwem Amerykanina Brundage a z udziałem maszyny do głosowania rozmaitych proamerykańskich delegatów.

Równocześnie z obradami w Lozannie odbywały się obrady zachodnio-niemieckiego komitetu olimpijskiego. Były to obrady ludzi, co do których wyraził się mr. Brundage, iż jedynie oni dają gwarancję, iż niemiecki sport będzie ... apolityczny.

Jacyż to są ludzie, którzy taką gwarancję mają dawać? Poza całą plejadą rozmaitych neohitlerowskich działaczy znajduje się tam m. in. niejaki dr Kolb, prezes niemieckiego związku gimnastycznego i burmistrz Frankfurtu nad Menem. Przed kilkoma miesiącami był on w Madrycie, gdzie pił „bruderszaft" z generałem Franco, a poza tym niedawno na posiedzeniu zachodnio-niemieckiego związku gimnastycznego oświadczył, że „niemieckim gimnastykom nie wolno uznać granicy na Odrze i Nysie i że obowiązkiem ich jest walczyć wszelkimi siłami przeciwko tej granicy".

Tak właśnie wygląda „apolityczność" p. Kolba.

* * *

Drugi taki „apolityczny" działacz, zajmujący czołowe stanowisko w zachodnio-niemieckim komitecie olimpijskim jest dr Karl Diem. Ten kilka dni temu wypowiedział się stanowczo przeciwko wszelkim kontaktom pomiędzy zachodnimi Niemcami a NRD. Dlaczego? No po prostu dlatego, że „zachodnio-niemieccy sportowcy po przybyciu do NRD ulegać mogą zamiejszym wpływom".

Dr Diem jednak zrozumiał, że całkowite zerwanie kontaktów sportowych między zachodem a NRD jest niemożliwe. Ale można je ograniczyć. W jaki sposób? W ten sposób, żeby do NRD wysyłać tylko „ludzi doświadczonych i starszych", a nigdy młodzież.

Dr Diem obawia się, że młodzi sportowcy z zachodnich Niemiec nie znajdą w NRD propagowanej przez niego idei „regimentów sportowych" oraz „łączności człowieka z wojną", a natomiast zobaczą piękne osiągnięcia i stały wzrost sportu w NRD.

Niewątpliwie wysyłanie do NRD zamiast drużyn, złożonych z młodych sportowców, grup „starszych i doświadczonych" byłych SS-manów, dałoby niejaką gwarancję, że ci nie ulegną „wpływom propagandowym". No ale w zamian za to braliby przecież w skórę od młodszych sportowców z NRD. A to by znowu fatalnie wpływało na prestiż zachodnio-niemieckiego sportu.

Wobec powyższego więc projekt dr Diema nie ma wielkich szans przejścia.

* * *

Strach jednak przed tym „uleganiom wpływom" Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest w adenauerowskich Niemczech powszechny. Z innym więc wnioskiem wystąpił inny działacz sportowy z zachodniego Berlina, niejaki Andreas. Ten mianowicie zaproponował, ażeby każdej delegacji sportowej, udającej się do NRD, przydzielać odpowiedniego opiekuna, który pełniłby nie tyle funkcje opiekuńcze, co szwigilacyjno-szpiegowskie. „Opiekun" ów miałby po powrocie składać sprawozdanie odpowiednim czynnikom, jak sportowcy zachodnio-niemieccy byli przyjmowani w NRD, i czy byli zadowoleni z tego przyjęcia oraz z widoku wspaniałych urządzeń sportowych.

Biada im, jeżeliby usłyszeli od sportowców z NRD, że na przykład wojska okupacyjne powinny opuścić urządzenia sportowe w Niemczech zachodnich, albo że podobne obiekty jak w NRD można również budować w Hamburgu czy Mannheimie ...!

Ale czy jeden „opiekun" wystarczy? Może ich posłać więcej ...? A może w ogóle zamiast sportowców czy nie byłoby lepiej posyłać do NRD samych tylko „opiekunów" ...?

Tak więc nad „apolitycznym" wnioskiem p. Andreas biedzą się teraz zachodnio-niemieccy tzw. działacze sportowi. Naturalnie — „apolityczni".

Walka o utrzymanie pokoju i lepszą przyszłość młodzieży

celem III festiwalu w Berlinie

Na posiedzeniu komitetu przygotowawczego do III festiwalu młodych bojowników o pokój, Związek Radziecki reprezentował generalny sekretarz Komitetu Centralnego Komsomołu, N. A. Michajłow którego przemówienie zamieszczamy poniżej:

Towarzysze! Przyjaciele!

Młodzież Związku Radzieckiego uważa festiwal za wyraz przyjaźni i wzajemnego porozumienia młodzieży różnych krajów i przekonań politycznych, bez względu na ich przekonania religijne i kolor skóry, młodzieży, która łączy się w walce o jeden wielki wspólny cel, o pokój i lepszą przyszłość młodzieży.

Festiwal jest sprawą całej młodzieży. Nasz komitet przygotowawczy stara się wciągnąć do prac całą prawie młodzież naszego kraju. Odbyły się już eliminacje młodych talentów, w których wzięło udział wiele tysięcy młodzieży. W drugiej połowie kwietnia miały miejsce w Moskwie drugie eliminacje, które wyłoniły kandydatów do ostatecznych eliminacji. W tych ostatnich eliminacjach rozstrzygnie się, komu przypadnie w udziale zaszczyt reprezentowania naszego kraju na festiwalu berlińskim.

Związek Radziecki jest krajem wielonarodowym, w którym wszystkie narody są równouprawnione. Młodzież radziecka pragnie, by w festiwalu wzięli udział reprezentanci wszystkich naszych 16 republik. Delegacja nasza weźmie udział prawie we wszystkich imprezach festiwalu.

W pracach przygotowawczych bierze udział wielu wybitnych przedstawicieli naszego życia kulturalnego, pomiędzy nimi także i laureaci nagrody stalinowskiej. Także i przygotowanie grup sportowych już się rozpoczęło. Jest prawdopodobne, że nasi sportowcy-studenci wezmą udział we wszystkich gałęziach sportu, przewidywanych w ramach akademickich igrzysk. Akademicy-sportowcy prowadzą już intensywny trening. Niedługo rozpoczną się eliminacje. Przeprowadzenie eliminacji spoczywa w rękach rady trenerów.

Szerokie masy chłopców i dziewcząt świata interesują się życiem w Związku Radzieckim. Tematowi temu poświęcona będzie specjalna wystawa dokumentarna: „Młodzież radziecka w walce o światowy pokój."

W ramach festiwalu wyświetlać będziemy również wiele naszych filmów, obrazujących życie w naszej ojczyźnie.

Towarzysze i przyjaciele! Stojący przed nami festiwal młodych bojowników o pokój będzie wspaniałym przeglądem sił młodzieży świata, umocnieniem jej jedności i zdecydowania w walce o światowy pokój przeciwko groźbie nowej wojny.

Walka o pokój jest sprawą życia setek milionów ludzi. Popularność III festiwalu w świecie tłumaczy się właśnie celem, jakiemu on służy, że wzmacnia on przyjaźń między narodami i młodzieżą wszystkich krajów świata. Młodzież łączy się w wspólnej wszystkim walce o pokój, pragnie bowiem poznania kultury, sztuki, chce uprawiać kulturę fizyczną i sport. A to jest możliwe tylko w okresie pokoju.

Dlaczego jednak festiwal i XI Akademickie Mistrzostwa Świata wywołują zdenerwowanie niektórych panów?

Bo panowie ci nie chcą pokoju. Bo wiedzą oni, że dziś nie można otwarcie żądać wojny i dlatego chcą osłabić siły pokoju na całym świecie.

Młodzież wie jednak dobrze, kto jest przyjacielem, a kto wrogiem. Rozmaici przeciwnicy pokoju próbują przeszkodzić przygotowaniom do festiwalu. Dlaczego? Nasz naród ma przysłowie: „Strach ma wielkie oczy." Strach przed rosnącą stale aktywnością młodzieży i młodych sportowców w walce o pokój zmusza ich do zwalczania festiwalu.

Festiwalowi jednak przeszkodzić nie można! Nie można, gdyż wyraża on wolę i pragnienie setek milionów młodzieży ze wszystkich krańców świata.

Noch (Kolejarz Toruń) skoczył wzwyż 182,5 m. (Fot. OKA)

Dalsze zobowiązania sportowców w odpowiedzi na apel Unii

KIELCE. Dla uczczenia III Światowego Zlotu Bojowników o Pokój w Berlinie sportowcy kieleczczyzny podejmują liczne zobowiązania, mające na celu podniesienie ich sprawności fizycznej i przyczyniające się do rozwoju sportu na wsi i mieście.

Członkowie koła sportowego **Stal** w **Ostrowcu** zobowiązali się wykonać do dnia 15 sierpnia br. tor przeszkód na stadionie w Ostrowcu oraz zdobyć 30 odznak SPO.

Członkowie koła sportowego Spójnia w Starachowicach wezmą udział w pracach przygotowawczych do Zlotu w Berlinie oraz zorganizują rajd kolarski dokoła Gór Świętokrzyskich. Wyniki, uzyskane w rajdzie, zaliczone zostaną jako norma do SPO. Sekcja lekkoatletyczna zorganizuje trójbój, a zespół redakcyjny gazetki ściennej wykona specjalny numer, poświęcony III Zlotowi w Berlinie. Oprócz tego podjęto szereg zobowiązań indywidualnych. M. in. czterech członków koła zobowiązało się ukończyć korespondencyjne szkolenie na organizatorów SPO oraz zdobyć odznakę Sprawny do Pracy i Obrony.

Członkowie ludowego zespołu sportowego w **Sadku** koło **Szydłowca**, pow. Radom, zobowiązali się do końca czerwca zdobyć odznaki SPO, oraz raz w miesiącu organizować pogadanki poświęcone walce o pokój.

Członkowie ZS Budowlani, ZS Unia i ZS Spójnia w woj. kieleckim zobowiązali się wszyscy zdobyć odznaki SPO.

* * *

TARN. GÓRY. **Członkowie sekcji piłkarskiej LZS w Suchej Górze**, podejmując wezwanie piłkarzy Unii — Ruchu z Chorzowa, postanowili dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, zdobyć do dnia 15 sierpnia br **33 odznak SPO**. Jednocześnie LZS w Suchej Górze wezwał wszystkie ludowe zespoły sportowe na terenie powiatu tarnogórskiego do podejmowania podobnych zobowiązań.

Igrzyska w Berlinie przerażają ich

PARYŻ. (koresp. wł.) Wspaniałe przygotowania do Festiwalu Młodzieży w Berlinie zaczynają poważnie niepokoić panów z obozu podżegaczy wojennych. Rozumiemy ich niepokój. Przeszło dwa i pół miliona młodych całego świata spotka się w sierpniu w Berlinie. I o zgrozo! nie po to aby się wzajemnie zabijać. Na odwrót. Dwa i pół miliona młodych zbierze się po to, aby zagrodzić drogę wojnie, aby wymóc zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami świata.

Ta perspektywa jest dla podpalaczy świata po prostu nie do zniesienia.

Nie do zniesienia jest szczególnie fakt, że dwa miliony młodych Niemców, na których najwięcej liczył Mac Arthur Europy — Eisenhower, pragnąc ich użyć do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, spotka się z młodymi obywatelami radzieckimi, młodzieżą demokracji ludowej, krajów kapitalistycznych i kolonialnych — aby wspólnym, braterskim wysiłkiem zniweczyć przygotowania do wojny.

Nie do zniesienia....

I to ma się stać tego lata, które pragnęliby oni zamienić na krwawe lato, na lato 1914 roku, na lato 1939 r.

I to ma się stać na samej linii ich frontu, w tym punkcie Niemiec demokratycznych, którzy wybrali oni jako nowe ognisko wojny.

Naprawdę, nie do zniesienia...

Toteż postanowili działać. Pragnęliby zmniejszyć rozmiary tej wielkiej manifestacji pokojowej, zahamować poryw młodzieży, przeszkodzić udaniu się młodzieży do Berlina przez odmowę jak największej ilości wiz przejazdowych przez Niemcy zachodnie.

Ale usiłowania te okazują się bezskuteczne. Przeciwnie. Dużo młodych pomyślało: „Ten festiwal ma chyba wielkie znaczenie, jeżeli wrogowie nasi nie chcą doń dopuścić".

W tych dniach odbyło się w Paryżu 5 masówek w zakładach Renault. A komitet zakładowy, przekonany o ważności sprawy, wyznaczył milion franków na wyjazd delegatów do Berlina. W całej Francji wybory delegatów odbywają się w przyśpieszonym tempie. Niektóre departamenty nawet wielokrotnie przekroczyły liczby delegatów (dep. Basses Pyrennes — trzykrotnie, a dep. Vienne — siemiokrotnie).

Młodzież polska we Francji, która u boku swoich francuskich towarzyszy bierze czynny udział w akcji pokojowej, która zbiera tysiące podpisów, która wyśle liczną delegację na wielki zjazd bojowników pokoju, mający się odbyć 15 lipca w Paryżu — wyśle również swoich przedstawicieli na Festiwal w Berlinie. Wysłannicy młodzieży wychodźczej spotkają tam młodzież z całego świata, a wśród niej swoich braci z Kraju. Wspólnie z nimi ogłoszą oni swoje niezłomne postanowienie: „**Nigdy nie zgodzimy się na to, aby służyć jako mięso armatnie dla interesów imperialistycznych**". (ge)

Kto reprezentuje Polskę na igrzyskach?

(Dokończenie ze str. 1)

ską, narciarza **Dziedzica** i wielu innych.

Wszystkie imprezy sportowe w czerwcu i lipcu odbywać się będą pod hasłami Zlotu. Zawodom tym nadany zostanie szczególnie uroczysty charakter. Ponadto w dn. 22 i 29 lipca br. w całym kraju odbędą się masowe imprezy pod hasłem: „**Młodzież pod przewodnictwem ZMP zdobywa odznakę SPO**". Będzie to tydzień otwartych boisk, stadionów i pływalni podczas którego wszyscy, a przede wszystkim młodzież, dla uczczenia Zlotu berlińskiego będzie zdobywała normy odznaki SPO. Specjalne komisje SPO będą wszystkim uczestnikom tych zawodów wydawały zaświadczenia o uzyskaniu norm SPO.

Przygotowania do Zlotu w Berlinie i do Akademickich Mistrzostw Świata zmobilizują sportowców polskich w całym kraju do dalszego masowego zdobywania odznak SPO, do budowy nowych, boisk, porządkowania obiektów sportowych, do bicia rekordów krajowych oraz do podejmowania zobowiązań produkcyjnych. Akcja wyjaśniająca wielkie znaczenie Zlotu berlińskiego będzie szczególnie szeroko propagowana w kołach sportowych i ludowych zespołach sportowych.

W ten sposób ruch sportowy w Polsce Ludowej zostanie jak najściślej powiązany ze szczytnymi hasłami Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Akcja przygotowawcza przyczyni się również do dalszej mobilizacji sportowców do walki o pokój i wykonanie zadań Planu 6-letniego.

* * *

Na specjalnym obozie, który zorganizowany zostanie w akademii wychowania fizycznego im. gen. K. Świerczewskiego, zostaną zgromadzeni od 1 lipca kandydaci do reprezentacji Polski na XI Akademickie Mistrzostwa Świata. Ogółem w obozie weźmie udział blisko 400 zawodniczek i zawodników.

Obóz przygotowawczy dla lekkoatletów, gimnastyków, pływaków, siatkarzy, koszykarzy rozpocznie się 1 lipca, zaś dla piłkarzy 3 lipca. Kolarze i bokserzy rozpoczną treningi 8 lipca. Wioślarze trenować będą w Giżycku lub Kruszwicy w czasie od 1 lipca do terminu wyjazdu na zlot. Przewidziano, iż w lekkoatletyce wyjedzie do Berlina 10 kobiet i 23 mężczyzn, w wioślarstwie 3 kobiety i 21 mężczyzn, w koszykówce 14 kobiet i 14 mężczyzn, w siatkówce 12 kobiet i 12 mężczyzn, w pływaniu 10 kobiet i 18 mężczyzn, w gimnastyce 8 kobiet w piłce nożnej 18 zawodników, w boksie 13, w kolarstwie 8.

Zacięcie walczono o piłkę na meczu CWKS — Włókniarz Kraków 1:1. (Fot. Link)

Wielki dzień zawodów szybowcowych

15 pilotów przelatuje trasę długości 350 km

INOWROCŁAW. Jak dotąd, zawody szybowcowe miały tylko jeden słaby dzień — niedzielę, 10 czerwca. Ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne, powtórzono próbę przelotu szybkościowego na trasie trójkątnej Inowrocław — Aleksandrów — Piotrków — Inowrocław 102 km.

Tylko trzem pilotom udało się przebyć całą trasę. **Adamek** uzyskał przy tym szybkość 41,3 km/godz., **Skrzydlewski** 34,5 km/godz. **Wojnar** 31,7 km/godz., **Przyjemski** i **Góra** z braku wysokości na ostatnim odcinku trasy wylądowali tuż przed lotniskiem. Pozostali zawodnicy, m. in. Brzuska, wylądowali na trasie.

Wyniki te nie spowodowały większych przesunięć w punktacji. Na pierwszych dwóch miejscach **Wojnar** i **Skrzydlewski** umocnili swoje pozycje. **Brzuska** przesunął się z trzeciego na piąte miejsce, ustępując swego miejsca **Adamkowi**, który przesuwa się systematycznie w kierunku czołówki. Młody zawodnik **Śliwak**, który od początku zawodów utrzymuje się na czwartym miejscu, także i tym razem zachował swoją pozycję.

Nareszcie pogoda

W poniedziałek, 11 bm. wobec niekorzystnej pogody, kierownictwo zawodów zarządziło dzień odpoczynku. Za to w dniu następnym naczelny meteorolog zawodów, **mgr Parczewski**, zapowiedział pomyślne warunki dla przeprowadzenia najciekawszej próby zawodów, tj. **przelotu docelowego o długości 300 km** z punktacją za odległość i szybkość przelotową.

Przelot o długości 300 km — to w szybownictwie ciągle jeszcze wyczyn na skalę światową. Wykonanie go, to jeden z warunków zdobycia złotej odznaki szybowcowej, którą uzyskało dotąd nie więcej, jak 200 pilotów w całym świecie.

Jeżeli przelot odbywa się po wyznaczonej trasie, a lądowanie następuje w oznaczonym z góry punkcie, wówczas pilotowi przysługuje jeden brylant do złotej odznaki. Brylant za przelot docelowy posiadali u nas dotychczas piloci: Góra, Adamek, Wielgus, Ackerman i Kudzewicz. Możliwość zdobycia dalszych brylantów była jednym z atutów za przeprowadzeniem na zawodach tej trudnej próby. Jako cel wyznaczono Lublin, odległy od Inowrocławia o równe 350 km.

Start i pierwsze niepowodzenie

Pogoda umożliwiła wczesny start. Już przed godz. 10 pierwsze szybowce „zameldowały" się nad taśmą, oddalając się na wysokości 1 000 m w kierunku południowo-wschodnim. Niebo opustoszało.

Około godz. 11 nastąpiło lokalne pogorszenie warunków atmosferycznych na początkowym odcinku trasy, w rejonie Włocławka. Prawie wszyscy piloci mieli tutaj trudności z zachowaniem niezbędnej wysokości lotu, a czterech nawet wylądowało w odległości około 50 km od lotniska, w tej liczbie Brzuska i Skrzydlewski. Za to na dalszej trasie warunki lotu były idealne.

Po godz. 16 nadszedł do Inowrocławia pierwszy meldunek z Lublina:

Śliwak pierwszy na mecie!

Drugi telefon doniósł o lądowaniu dalszych pięciu pilotów, a później zgłosiło się jeszcze dziewięciu. Ogółem więc, na 21 startujących, 15 wykonało w całości ten imponujący przelot! Takiej regularności w długim przelocie docelowym nie uzyskano dotychczas na żadnych zawodach na świecie. Kierownictwo zawodów nawet w najśmielszych przypuszczeniach nie liczyło się z takim sukcesem!

Druga próba Brzuski

Dopiero późnym wieczorem zgłosiły się zawodniczki, niestety, nie z lubelskiego lotniska. **Kempówna** wraz z pasażerką **Dankowską** wylądowały na przedmieściu Lublina, nie osiągając jednak celu. Mimo przebycia prawie całej trasy, straciły przez to nie tylko punkty za szybkość, ale i sposobność do ustalenia nowego kobiecego rekordu świata w przelocie docelowym na dwumiejscówce. **Lucyna Wiazło** wylądowała na „Muszе" w okolicy Dęblina. Zgłosił się również Brzuska, który po powrocie z niefortunnej pierwszej próby, wystartował ponownie i mimo dużego opóźnienia zdołał dotrzeć do Żyrardowa (około 200 km).

Największą szybkość przelotową na całej trasie uzyskał **Wojnar** 63,2 km/godz (czas lotu 5.32 godz.).

Wobec faktu pomyślnego ukończenia zadania przez większość zawodników, kolejność miejsc w ogólnej punktacji znów nie uległa większym zmianom. Jedynie Skrzydlewski przesunął się z drugiego na dziesiąte miejsce. Brzuska zaś z piątego na szeste. Prowadzi nadal **Wojnar** (Kraków) z 38 997 pkt. przed **Adamkiem** (Toruń) z 34 540 pkt. Na trzecie miejsce wysunął się **Śliwak** (Inowrocław) z 33.202 pkt.

Na lotnisku w Lublinie

Przelot 15 szybowców, przeważnie na niewielkiej wysokości nad miastem wywołał tutaj duże wrażenie, toteż na lotnisku zebrała się wnet spora ilość entuzjastów sportu lotniczego. Szczególnie duże wrażenie wywoływało efektowne pikowanie, niemal 2—3 maszyn, na taśmę docelową.

Szwecja — Anglia 2:0

LONDYN. W III rundzie rozgrywek o Puchar Davisa w rozgrywanym w Scarborough spotkaniu międzypaństwowym Szwecja — Anglia, po pierwszym dniu prowadzą Szwedzi 2:0. Bergelin (Szwecja) pokonał Paish'a (Anglia) 8:7, 6:1, 6:3, a Davidson—Mottrama 4:6, 7:5, 6:2, 6:2.

3 rekordy pływackie CSR

PRAGA. Na zawodach pływackich zrzeszenia sportowego Dynamo Slavia ustanowiono trzy nowe rekordy Czechosłowacji. Należą do nich: czas uzyskany przez Mazgovą na 200 m st. grzbiet. 2:54,9 oraz na 300 m st. zmiennym — 4:21,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta 3x100 m st. zmiennym w składzie Nagolska, Pospisilova, Mazgova — Wiesnerova 4:05,4.

Unifikacyjny kurs sędziów i trenerów pięściarskich

Cieplice Zdrój. Na ringu ustawili się: Małecki, Glon, Arski, Cyranek, Pisarski, Wieczorek, Mizerski i inni. Rzecz dzieje się nie podczas międzynarodowego meczu bokserskiego przed 15 czy 20 laty, lecz w czerwcu 1951 roku **w Cieplicach — Zdroju**, gdzie odbywa się kurs unifikacyjny czołowych trenerów i sędziów polskiego pięściarstwa.

Nasi trenerzy znani są ze swoich wysokich kwalifikacji, a sędziowie zdobyli międzynarodową sławę podczas mistrzostw Europy w Mediolanie. Kurs unifikacyjny jest jednak bardzo potrzebny, zwłaszcza, że przechodzą go wspólnie sędziowie i trenerzy. W żadnej innej gałęzi sportu nie zachodzą się tak sprawy wyszkoleniowe, jak u trenerów i sędziów bokserskich. A nie należy zapominać, że i jedni i drudzy popełniają w swej pracy wiele błędów. Trafiają się one nawet czołowym sędziom.

Uzgodnienie sposobu nauczania boksu, jak i oceny sędziowskiej mają bardzo duże znaczenie. Wspólna więc unifikacja sędziów i trenerów, przeprowadzona po raz pierwszy w Polsce jest dlatego posunięciem bardzo trafnym.

Ale jest to tylko jedna strona medalu. Aby korzyści były duże, kurs powinien być dobrze przygotowany, a tak, niestety, nie było.

Kurs zorganizowano ad hoc: nie opracowano dokładnie metod programu wyszkoleniowego, nie przygotowano skryptów. Ośrodek w Cieplicach — Zdroju, aczkolwiek nadaje się doskonale na tego rodzaju kursy, pozostawia dużo do życzenia. Ring sprowadzono dopiero trzeciego dnia zajęć, a świetlica jest w ogóle nie urządzona.

Ale były także strony dodatnie które wniosą duże korzyści do naszego pięściarstwa. Po obserwacjach mediolańskich, tak trenerzy, jak i sędziowie doszli do zdania, że sukcesy można osiągać tylko wówczas, jeśli się jest wszechstronnie wyszkolonym pięściarzem. Każdy bokser powinien być dobry zarówno w ataku, jak i obronie.

Podczas praktycznych zajęć sędziów i trenerów uzgodniono wiele wspólnych spraw. Każdy element walki, a często cios były dyskutowane przez wszystkich uczestników kursu. Okazało się iż wielu sędziów błędnie dotychczas uważało, że podczas zadania kontry, zawodnik powinien otrzymać pomocnicze punkty za cios i za obronę.

Dużo uwagi poświęcono sprawie nauczania takiego boksu, który eliminuje kontuzje. Słusznie podkreślano, że dobry pięściarz rzadko ma rozbity łuk brwiowy i rzadko czyni to przeciwnikowi. Nasz boks powinien być agresywny, ale każdy zawodnik musi być dobrym technikiem, gdyż sztuka ta daje nieocenione usługi, tak w ataku jak i defensywie.

M. DRAJGOR

II liga żużlowa

ZS Górnik — ZS Budowlani 32:22

RYBNIK. (tel. wł.) W meczu o mistrzostwo II ligi żużlowej reprezentacja ZS Górnik odniosła drugie z kolei zwycięstwo, tym razem nad zespołem żużlowców Budowlanych. Zwycięstwo Górników wysunęło ich na czoło tabeli ligowej, przed prowadzącą dotychczas Unią Leszno dzięki lepszemu stosunkowi zwycięstw.

Górnicy przedstawiali zespół bardziej wyrównany od [illegible] przeciwnika. Budowlani obok silnych punktów (Zenderowski i Kwaśniewski) posiadają również w swej drużynie słabych zawodników, którzy z reguły obsadzali ostatnie miejsca w poszczególnych biegach.

[illegible] biegów VI i VII w których wyniki rozstrzygnęły się dopiero na ostatnich okrążeniach. Największą ilość punktów dla zwycięzców zdobyli: Spyra i Draga po 9, oraz Dziura 8; dla pokonanych — Zenderowski 8, oraz Fiałkowski 6.

Wyniki poszczególnych biegów: I — 1) Dziura (G) 1:30,8, 2) Kwaśniewski (B) 1:30,7; II — 1) Spyra (G) 1:23,9, 2) Wieczorek (G) 1:30,8; III — 1) Zenderowski (B) 1:23,1 (najlepszy czas [illegible]); IV — [illegible] Spyra (G) 1:30,2; 2) Wieczorek (G) 1:30,5; V — 1) Draga (G) 1:27,1; 2) Fiałkowski (B) 1:28,3; VI — 1) Dziura (G) 1:27,0; 2) Zenderowski (B) 1:27,1; VII — 1) Draga (G) 1:27,4; 2) Kwaśniewski (B) 1:27,5; VIII — 1) Fiałkowski (B) 1:28,4; 2) Nawrocki (G) 1:28,8; IX — 1) Zenderowski (B) 1:25,9; 2) Spyra 1:27,1. Widzów 8.000.

Po uwzględnieniu wyniku [illegible] spotkania tabela [illegible] przedstawia się następująco:

1	ZS Górnik	2	4	79:38
2	ZS Unia	2	4	67:43
3	Gwardia	2	2	64:35
4	Stal	2	2	58:49
5	CWKS	2	2	48:31
6	Ogniwo	2	2	48:59
7	Budowlani	1	0	22:32
8	[illegible]			
9	Włókniarz	2	0	27:81
10	Spójnia	0	0	0:0

II liga PZB

Stal Grudziądz — Włókniarz Łódź 10:10

GRUDZIĄDZ (tel. wł.) Rozegrane w Grudziądzu spotkanie pięściarskie o mistrzostwo II ligi, pomiędzy Stalą a Włókniarzem Łódź, zakończyło się nieoczekiwanym wynikiem remisowym 10:10.

Wyniki walk (Zawodnicy gospodarzy na pierwszym miejscu): Malicki wygrał w II rundzie przez tko. z Różyckim, Różek wypunktował Cobasia, Neuman uległ Szalińskiemu, Znaniecki zremisował z Olczykiem, Szulc przegrał w III rundzie przez tko. ze Ścigałą, Wikliński wygrał na [illegible] z Nogalskim, Brzeziecki wypunktował Lubelskiego, Dolecki zremisował z Zyljiem i Zilman uległ Kosińskiemu.

Sędziował w ringu Seberski (Gdańsk), punktowali: Kobacz (Gd.), Górczyński (Poznań) i Kuczyński (W-wa).

Po pierwszym dniu

Włochy - Polska 2:0 o Puchar Davisa

MEDIOLAN (tel. wł.). Po pierwszym dniu ćwierćfinałowego spotkania o Puchar Davisa Włochy — Polska zawodnicy włoscy prowadzą 2:0. Rozegrane w niedzielę gry pojedyncze przyniosły następujące wyniki: Cucelli—Piątek 8:6, 8:9, 6:2. R. del Bello — Radzio 7:2, 6:3, 7:5, 6:2.

Gra Radzia zyskała sobie pełne uznanie mediolańskiej publiczności i włoskich znawców tenisowych. Najdobitniej świadczą o tym pochlebne opinie Canapella (kapitana drużyny włoskiej) i Stefaniego — ongiś doskonałego tenisisty, obecnie członka zarządu włoskiej federacji tenisowej.

Gry niedzielne rozgrywano w 45-stopniowym upale — temperaturze nie notowanej od dawna nawet w tamtejszym klimacie. Olszowski, informujący nas o przebiegu niedzielnych spotkań nie stara się bynajmniej doszukiwać przyczyn porażki w tej iście piekielnej temperaturze, ale sami sobie najlepiej zdajemy sprawę, że musiała się ona poważnie odbić na grze zmęczonych podróżą i nie przyzwyczajonych do takich upałów, zawodników polskich.

Piątek rozpoczął spotkanie z Cucellim bardzo dobrze. Prowadził nawet w pierwszym secie 3:3. Od tej chwili jednak Włoch koncentruje się i wygrywa pierwszego seta po zaciętej walce 8:6. Piątek już jest wyraźnie zmęczony. Nie wytrzymał spotkania kondycyjnie. Dwa następne sety nie trwały długo. Stały się łatwym łupem Włocha 6:0, 6:2.

Radzia w spotkaniu z del Bello nastawiono na grę z głębi kortu, na długą wymianę piłek. Doskonale realizowana przez niego taktyka przyniosła wspaniałe rezultaty. Polak prowadził w pierwszym secie kolejno 5:4, 6:5, 7:6 i wygrał 9:7. W drugim secie grał nadal doskonale do stanu 3:3. Następuje jednak seria fatalnych, niekorzystnych dla Polaka pomyłek sędziów. Set kończy się wygraną del Bella 6:3. W trzecim secie Radzio zmienia system, chodzi często do siatki, gdzie z powodzeniem kończy wiele piłek. Znowu prowadzi kolejno, począwszy od 2:1 aż do stanu 5:1. I znowu sędziowie trzykrotnie krzywdzą młodego Polaka, który nie wytrzymuje już spotkania nerwowo. Na domiar złego przy stanie 5:4, gdy zdawało się, że Radzio jednak wygra seta, piłka dwukrotnie zawadza o siatkę i złośliwie „siada" na korcie. Seta wygrał del Bello 7:5.

Mimo przerwy, Radzio do czwartego seta staje już poważnie wyczerpany i wytrącony z równowagi. Do stanu 2:2 nawiązuje jeszcze równorzędną walkę, przegrywa jednak mecz 9:7, 3:6, 5:7, 2:6.

Ta wspaniała postawa w spotkaniu z graczem tak wysoko notowanym na listach najlepszych tenisistów jest wielkim sukcesem młodego warszawianina.

Jankowski i Markowski zwyciężają

SZCZECIN (tel. wł.) Odbyły się tu liczne wyścigi motocyklowe o „Złoty Laur Odry", zaliczone do mistrzostw Polski. Startowało ponad 50 czołowych motocyklistów Polski. Zawody zorganizował PZM pod hasłem: „Sport motorowy walczy o pokój i Plan 6-letni".

W kat. 350 ccm. Jankowski uzyskał przeciętną 102,1 km/godz. a w kat. 500 ccm Markowski uzyskał — 105,2 km/godz.

Najciekawszy był wyścig w klasie 500 ccm, który, począwszy od 4 okrążenia ostrą walkę stoczyli Markowski i Król, zmieniając się 6-krotnie prowadzeniem. Na 11 okrążeniu na czoło wysunął się ostatecznie Markowski, nie oddając już prowadzenia do końca. W poszczególnych klasach zwyciężyli **125 ccm — dystans 27,2 km** — 1) Jankowski CWKS na SHL 21:04, 2) Stefański Włókniarz Poznań na DWK 21:31,8. **250 ccm — 40,8 km** — 1) Markowski Budowlani W-wa NSU 27:22,3, 2) Wyporek Ogniwo W-wa na NSU 27:26,4. 3) Kupczyk CWKS na Jawie 27:34,3. **350 ccm — 40,8 km** — 1) Jankowski CWKS na Nortonie 24:20,5, 2) Bębenek Włókniarz Kraków na Nortonie 24:21,6, 3) Mieloch Unia Poznań na AZS 25:30,2. **500 ccm — 46,8 km** — 1) Markowski Budowlani W-wa na Triumfie GP 23:11,8, 2) Brun Ogniwo W-wa na Triumfie GP 23:12,4, 3) Żymirski CWKS na Triumfie GP 23:23,5.

„Złoty laur Odry" zdobyli Jankowski i Markowski, którzy wygrali po 2 biegi.

CWKS i Unia przegrywają na własnym boisku

Unia Chorzów — Kolejarz Poznań 0:2 (0:0)

UNIA: Szymkowiak, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Hajduk, Bujak, Przecherka, Cieślik, Alszer, Tim, Kubicki, (Skorupa).

KOLEJARZ: Śmigiak, Leuka, Chudziak, Słoma, Tarka, Czapczyk, Polka, (Chmielecki), Anioła, Trzebiatowski, Urbaniak, Deska.

Zwycięskie bramki zdobył w 48 min Anioła. Pierwszą z przeboju po błędzie Hajduka, drugą również z solowego rajdu po minięciu Bujaka.

Zawody prowadził Scheffer (Szczecin). Widzów około 9.000.

CHORZÓW. W cyfrach jak w lustrze znajdujemy odbicie przebiegu meczu.

Tym razem wynik trafnie oddała tok wydarzeń na chorzowskim stadionie.

Drużyna Unii przyzwyczaiła nas już do nieoczekiwanych rezultatów. Zmienna forma tego zespołu, wypływająca, być może, z płynności składu, z wprowadzenia do gry młodych nierutynowanych graczy, sprawia, że postawa chorzowian nosi rozmaity charakter.

W meczu z Kolejarzem zawiedli prawie wszyscy, prócz Suszczyka, który od początku do końca pracował bez wytchnienia. Może jeszcze Alszerowi należą się słowa pochwały, starającemu się, choć często bezskutecznie, inicjować zaskakujące przeboje.

Spotkanie, w obrachunku pierwszych trzech kwadransów, nie zapowiadał porażki miejscowych. Mimo, że poziom ocenić należy jako przeciętny, liczne sytuacje podbramkowe z nawiązką wynagradzały widowni pewne braki techniczne i taktyczne rywalizujących jedenastek. Zarówno Unii, jak i Kolejarzowi nadarzyły się dogodne momenty do uzyskania bramek. Raz Cieślik zmusił Śmigiaka do pięknej robinsonady, a piłka, odbita jego ręką, otarła się o poprzeczkę, to znów skrzydłowy, Deska, nie miał szczęścia, bombardując z bliska poprzeczkę bramki Szymkowiaka. Ogółem, w tym okresie, częściej w akcję wkraczał bramkarz poznaniaków, interweniując spokojnie i nie popełniając błędów.

Po przerwie doszło do zasadniczej zmiany. Można rzec, że okresami grała tylko jedna drużyna, — poznańscy kolejarze. Anioła, najlepszy zawodnik na boisku, nie był do utrzymania. Ani Hajduk, ani wspomagający go Bujak, nie byli w stanie powstrzymać lotnego kierownika ataku zwycięzców. Wykorzystuje on błędy pozycyjne młodych pomocników, strzelając w jednej minucie dwie bramki.

Nie tylko błędy niedoświadczonych pomocników składają się na to, że w drugiej części meczu Kolejarz zyskuje wyraźną przewagę. Co więcej, kwintet ofensywny Unii nie zdobył się po pauzie na choćby jedną przemyślaną akcję. Świetna pomoc — Słoma, Tarka, Czapczyk — z łatwością likwiduje już w zarodku przedsięwzięcia zaczepnych chemików, a bardzo szybki atak gości łatwo zdobywa teren, strzelając prawie bez ociągania. Kiepska defensywa gospodarzy nie utrudnia zbytnio zadania napastników Kolejarza. Jeżeli do przerwy i w czasie całego meczu błyszczał doskonałą formą w napadzie Anioła, to teraz w fazach generalnej ofensywy, reszta godnie dostraja się do gry kadrowicza.

W Unii jedynie osamotniony i zdany na własne siły, Suszczyk, stara się powstrzymać nawałnicę kolejarzy. Znikąd jednak nie może oczekiwać pomocy, gdyż jego współpartnerzy zdradzają objawy przedwczesnego wyczerpania. Szczególny zawód sprawił wszystkim Cieślik, przeżywający rzadko u niego obserwowany kryzys formy.

(kw)

CWKS Warszawa — Ogniwo Kraków 2:4 (2:1)

Składy drużyn: Ogniwo — Hymczak, Gędłek, Glimas, Pawlikowski, Kaszuba, Mazur, Pawłowski, Rajtar, Rożankowski II, Radoń, Bobula.

CWKS — Stefaniszyn, Sobkowiak, Serafin, Szczepański, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Górski, Brajter, Soporek, Olejnik.

Bramki zdobyli w 5 i 22 min. Brajter, w 25 min., 67, 75 min. Rożankowski, w 85 min. Bobula.

Widzów 20 tys. Spotkanie sędziował Łosiak Poznań.

Ogniwo krakowskie nie tylko wygrało z drużyną CWKS, ale zademonstrowało nadspodziewanie dobrą i co jeszcze ważniejsze skuteczną grę.

Zespół krakowski jest na najlepszej drodze do zatrzymania wszystkich pożądanych w nowoczesnej grze atutów, tzw. „szkoły krakowskiej", ale sposób gry od ubiegłego roku został zmieniony. Nie widać dawnych tendencji do gry wszerz boiska, do krótkich małowartościowych podań. Dzisiaj każda piłka podana z daleka przez Kaszubę czy Gędłka przenosi atak krakowski szybko pod bramkę przeciwnika, zaskakuje obrońców, a kiedy jeszcze do tego dołączy się udane wyjście na pozycję — okazji do zdobycia bramek jest więcej niż dawniej.

Autorem zwycięstwa krakowian był mały Rajtar. Łącznik Ogniwa tym razem wyraźnie poświęcił się roli powiązania linii ataku z linią pomocy i robił to bez zarzutu. Krążąc stale pomiędzy Szczepańskim a jednym z najbliższych mu w danej chwili łączników CWKS wychwytywał wiele podań, brał w wielu akcjach obronnych bezpośredni udział i umiał poza tym z głębi pola wyprowadzić lub podać skutecznie piłkę. Rola wykonawcy tych wszystkich zamierzeń piątki ofensywnej Ogniwa powierzona została Rożankowskiemu. Wszystkim bywalcom boisk ligowych nie od dziś znane jest umiejętność wykorzystania przez tego zawodnika piłek podanych górą. Rożankowski ma wspaniały refleks, ocenia właściwie lot piłki i potrafi skierować ją do bramki. Wyskok i wyczucie ma bezbłędne. Być może, że środkowy napastnik Ogniwa zbyt mało poświęca uwagi na właściwe kierowanie swymi kolegami, raczej stale szuka pozycji do decydującego zagrania głową. I tak właśnie było dzisiaj. Atak Ogniwa taktycznie więc przyjął właściwe rozwiązanie — wypracować pozycję dla Rożankowskiego.

Drużyna wojskowych rozpoczęła spotkanie z pełnym animuszem. Już po 20 minutach gry CWKS zdobył podwójne prowadzenie i w tym okresie czasu jeszcze nic nie zapowiadało niemiłych losów tego spotkania dla gospodarzy.

Zdobywcą bramek był **Brajter**. Zawodnik ten powoływany w tym sezonie do drużyny reprezentacyjnej był raczej „na kredyt". Forma obserwowana na poprzednich spotkaniach niedawała mu bowiem żadnej przewagi poza zadatkami na przyszłość nad innymi środkowymi napastnikami. W tym spotkaniu z największą radością podkreślamy, że Brajter jest bliski swojej zeszłorocznej formy.

Z pozostałych napastników CWKS tylko Soporek i Sąsiadek byli groźnymi przeciwnikami. Soporek niepotrzebnie jednak wdaje się w ryzykowne prowadzenia piłki połączone z kiwaniem kilku przeciwników — przez co zatrzymuje wszelkie akcje. W sumie jednak z dotychczasowych zestawień ataku wojskowych (bez Janeczka) niedzielnie zestawienie sprawiło najlepsze wrażenie.

Spotkanie dwóch drużyn prowadzących w tabeli ligowej było interesujące, rozegrane szybko i na dobrym poziomie. Drużyna gospodarzy miała przewagę gry w pierwszej połowie spotkania, nieco osłabła w drugiej, aby pod koniec oddać całkowicie inicjatywę w ręce gości.

Już w 5 min. gry Górski podaje piłkę za Kaszubę a błyskawiczne wyjście do przodu Brajtera kończy się zdobyciem bramki głową, tuż obok próbującego wybiegnąć Hymczaka. Autorem drugiej bramki jest również środkowy napastnik CWKS — ładne zagranie, prawa strona kończy się podaniem Soporka daleko na przeciwną stronę i tam wszędobylski Brajter przejmuje piłkę i z bliskiej odległości zdobywa drugą bramkę.

Ogniwo w tej połowie gry zdobywa tylko jedną bramkę. Podanie górą Radonia skierowuje głową Rożankowski tuż obok słupka, tak że Stefaniszyn nie był w stanie piłki obronić.

Po przerwie w dalszym ciągu gra jest szybka i wyrównana. Drugą bramkę zdobywa w 67 min. Rożankowski. Rzut wolny bije Kaszuba, a środkowy napastnik Ogniwa zmienia kierunek piłki głową. Kilka minut później akcja ataku gości przynosi im trzecią bramkę. Wojskowi ruszają do ataku, ale dobra obrona gości bez trudu powstrzymuje zapędy. Na pięć minut przed końcem spotkania z dalekiego rzutu wolnego Gędłka przejmuje na lewym skrzydle Bobula i po kilku krokach prowadzenia zdobywa ostatnią bramkę.

Tabela ligowa

[illegible]	10	15:5	19:13
Górnik Radlin	10	14:6	20:12
Ogniwo Kraków	10	14:6	17:12
[illegible]	10	13:7	16:15
Gwardia Kraków	10	12:8	12:7
[illegible]	10	10:10	19:12
[illegible]	10	10:10	17:14
Włókniarz Łódź	10	10:10	14:13
Włókniarz Kraków	10	8:12	21:21
Unia Chorzów	10	7:13	20:19
Ogniwo Bytom	10	5:15	6:16
Gwardia Szczecin	10	2:18	7:34

II liga minęła półmetek

Grupa I

STAL POZNAŃ — KOLEJARZ GDAŃSK 1:1 (0:1)

POZNAŃ (tel.) Drużyna Kolejarza zgotowała swą podstawą miłą niespodziankę odbierając przodownikowi tabeli na jego własnym boisku cenny punkt. Gdańszczanie grali ambitnie, technicznie przewyższali gospodarzy a obrona ich stanowiła trudną do przebycia zaporę. U gospodarzy zawiódł atak, który gubił się w zawiłych kombinacjach podbramkowych. Gra na ogół chaotyczna przy lekkiej przewadze gospodarzy. Prowadzenie uzyskał Kolejarz w 15 minucie ze strzału Duraja. Stal wyrównała w 88 minucie przez Zieleźnego. Widzów 9.000. Sędziował Szimheimer z Gliwic.

KOLEJARZ BYDGOSZCZ — STAL WROCŁAW 1:2 (1:2)

BYDGOSZCZ (tel.) Mimo zdecydowanej i stałej przewagi gospodarzy musieli oni opuścić boisko jako pokonani. Zawiódł kompletnie ich atak, który nie potrafił zdobyć się na poważniejszą akcję. Goście zagrali ambitnie. Bramki dla nich zdobyli Chudoba i Dudek po 1, dla gospodarzy Łuczyński.

Sędziował Wiktorek z Warszawy. Widzów 2.000.

KOLEJARZ TORUŃ — GWARDIA BYDGOSZCZ 2:1 (1:0)

TORUŃ (tel.) Spotkanie dwóch drużyn pomorskich zgromadziło 7.000 widzów, którzy byli świadkami stojącej na dobrym poziomie, ciekawej i emocjonującej gry. Kolejarz był stroną przeważającą. Słabo grali jego napastnicy, którzy nie wykorzystali nawet rzutu karnego.

Zdobywcami bramek byli: u zwycięzców — Rembecki 2, u pokonanych — Przybylski 1.

Sędziował dobrze Nowak z Katowic.

BUDOWLANI GDAŃSK — GWARDIA SŁUPSK 3:0 (1:0)

GDAŃSK (tel.) Drużyna Budowlanych zagrała ambitnie i górowała nad gościem zdecydowanie przez cały czas meczu. Zespół Gwardii grał [illegible] wykluczyć w 10 min drugiej połowy obrońcę Dudka.

Bramki zdobyli: Regosz, Kokot i Lenc. Widzów 10.000. Sędziował Kruk z Katowic.

Stal Poznań	8	12	22:8
Budowlani Gdańsk	8	11	16:10
Kolejarz Toruń	8	9	11:10
Gwardia Bydgoszcz	8	7	9:11
Kolejarz Bydgoszcz	8	7	10:12
Stal Wrocław	8	7	13:19
Gwardia [illegible]	8	6	13:17
Kolejarz [illegible]	8	5	7:13

Grupa II

WŁÓKNIARZ CHODAKÓW — WŁÓKNIARZ RADOM 3:1 (2:0)

Chodaków (tel) Po wyrównanej grze, drużyna gospodarzy potrafiła rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść, dzięki skutecznej grze swego ataku, — najlepszej formacji zespołu. Gra ciekawa, obfitowała w zmienne akcje i prowadzona była obustronnie fair.

Dla gospodarzy bramki zdobyli: Mastarski 2 i Kasztelan 1, dla gości — Adamczyk.

Sędziował dobrze Kołodziejczyk z Poznania. Widzów 2.000.

GWARDIA WARSZAWA — OWKS LUBLIN 5:0 (3:0)

WARSZAWA (tel.) Spotkanie dwóch pretendentów do mistrzostwa II ligi grupy II, rozegrane jako przedmecz spotkania ligowego CWKS — Ogniwo, zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny stołecznej.

Wynik nie odzwierciedla jednak przebiegu gry. Gwardia zagrała jeden z najsłabszych swych meczów i według przebiegu gry ustępowała drużynie z Lublina. Wysoką porażkę mogą lublinianie zapisać na konto fatalnej gry ich bramkarza.

Bramki dla Gwardii zdobyli: Piechaczek 3, Cichocki i Ochmański po 1. Sędziował Rawecki z Rzeszowa.

GWARDIA BIAŁYSTOK — WŁÓKNIARZ WIDZEW 1:1 (1:1)

KOLEJARZ OLSZTYN — SPÓJNIA WARSZAWA 5:1 (1:0)

Gwardia Warszawa	8	15	23:8
OWKS Lublin	8	10	18:12
Włókniarz Chodaków	8	10	18:14
Włókniarz Widzew	8	7	24:14
Spójnia Warszawa	8	7	15:21
Kolejarz Olsztyn	8	6	15:29
Włókniarz Radom	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia Białystok	8	2	9:27

Grupa III

OGNIWO CZĘSTOCHOWA — GÓRNIK ZABRZE 0:0

CZĘSTOCHOWA (tel. wł.). Jedenastka zabrskiego Górnika górowała nad drużyną gospodarzy tylko do przerwy. W tym okresie atak gości przebywał stale pod bramką Ogniwa, nie potrafił jednak zmusić doskonale grającego bramkarza gospodarzy, Borowieckiego do kapitulacji. Po zmianie stron, więcej z gry miało Ogniwo, które nie wykorzystało rzutu karnego.

Sędziował Hauzner z Krakowa. Widzów 4.000.

OWKS WROCŁAW — STAL LIPINY 1:3 (1:2)

WROCŁAW (tel. wł.). Stal z Lipin pokonała pewnie OWKS, zdobywając bramki przez Klincera, Bitnera i Brychcego. Strzelcem jedynej bramki dla OWKS był Gucia.

Zwycięstwo gości w pełni zasłużone, gdyż byli oni drużyną lepszą we wszystkich liniach i mieli przez cały czas meczu wyraźną przewagę.

Sędziował Kober z Krakowa. Widzów 3.000.

STAL STARACHOWICE — GÓRNIK WAŁBRZYCH 0:0

STARACHOWICE (tel. wł.) Starachowicka Stal zrehabilitowała się częściowo za sromotną porażkę 8:0, poniesioną w pierwszej serii w Wałbrzychu remisując na własnym boisku z wałbrzyskim Górnikiem. Gra była ciekawa, stała na dobrym poziomie i była prowadzona w ostrym tempie. Pierwsza część meczu wykazała lekką przewagę gospodarzy, ale podobny przebieg na korzyść gości miała gra po przerwie.

Doskonała gra linii obronnych obu drużyn zadecydowała o bezbramkowym wyniku meczu.

W drużynie gospodarzy ponad poziom wybił się kierownik ataku Szeliga, a u gości — Pulikowski.

Sędziował **Handke z Poznania**, widzów 8000.

GÓRNIK BYTOM — BUDOWLANI OPOLE 3:0 (1:0)

BYTOM. Bytomscy górnicy odnieśli wczoraj w pięknym stylu wywalczone zwycięstwo nad twardą i bojową drużyną Budowlanych z Opola 3:0 (1:0). Lepsze umiejętności techniczne a przede wszystkim rutyna wyst[illegible] cego zespołu opolskiego. Jedenastka Budowlanych walczyła o każdą niemal piłkę i do przerwy utrzymała grę otwartą. W drugiej jednak części meczu, nie wytrzymała kondycyjnie i nie potrafiła przeszkodzić górnikom w zdobyciu dalszych dwóch bramek.

Bramki dla górników padły ze strzałów: Sobka, Burdy, a trzecia była rezultatem rzutu karnego, egzekwowanego przez Banisza.

W zespole zwycięzców zdecydowaną i pewną grą wyróżnili się obaj obrońcy Czernik i Gaweł oraz Sobek i Baniaz. W drużynie Budowlanych do najlepszych zawodników zaliczyć należy bramkarza Paszkiewicza, który obronił w klasyczny sposób kilka bardzo groźnych strzałów.

Sędziował Wiśniak z Krakowa. Widzów 4.000.

Górnik Wałbrzych	8	13	23:8
Górnik Zabrze	8	11	16:6
Górnik Bytom	8	10	17:8
Stal Lipiny	8	9	12:11
Budowlani Opole	8	8	14:11
Stal Starachowice	8	8	9:21
Ogniwo Częstoch.	8	3	10:22
OWKS Wrocław	8	2	10:23

Grupa IV

OWKS KRAKÓW — GWARDIA KIELCE 7:0 (1:0)

KRAKÓW (tel. wł.) Leader tabeli IV grupy nie miał trudnego zadania meczu z kielecką Gwardią. Zwycięzcy bowiem przeważali prawie pod każdym względem, a szczególnie po przerwie zepchnęli ambitną drużynę gości do obrony.

Zwycięskie bramki dla OWKS zdobyli: Więcek 3, Durnick 2 (z rzutów karnych) oraz Klaus i Dwernicki po 1. Sędziował Redner (Poznań).

GÓRNIK KNURÓW — STAL SOSNOWIEC 1:0 (1:0)

KNURÓW (tel wł) Szanse sosnowieckiej Stali na zdobycie mistrzostwa swej grupy poważnie zmalały. Sosnowiczanie przegrali bowiem w Knurowie z tamtejszym Górnikiem wprawdzie nieznacznie, ale zasłużenie 0:1 (0:1). Górnicy byli drużyną bardziej skonsolidowaną, bojową i przepojoną wolą zwycięstwa, a wspaniała defensywna i ofensywna gra ich linii pomocy zadecydowała o zwycięstwie.

Strzelcem jedynej bramki był Matula.

Sędziował Ignatowicz ze Szczecina. Widzów 4.000.

STAL DĄBROWA — WŁÓKNIARZ CHEŁMEK 1:1 (1:0)

DĄBROWA GÓRN. Nieoczekiwany wynik przyniosło spotkanie Stali Dąbrowa Górnicza z Włókniarzem z Chełmka. Po wyrównanej, stojącej na niezłym poziomie grze, mecz zakończył się remisem 1:1 (1:0). Wynik nie krzywdzi żadnej drużyny.

Bramki zdobyli: Loch dla Stali, a Ogilak dla Włókniarza. W zespole Stali wyróżnili się: Gaśl, Listowski i Gadzik. W drużynie Chełmka — na pierwszy plan wysunął się bramkarz Gondzik oraz para obrońców Kliszka i Gurda.

Sędziował Gruszczyński z Poznania. Widzów 5.000.

BUDOWLANI PRZEMYŚL — OGNIWO TARNÓW 1:1 (1:0)

PRZEMYŚL (tel. wł.) Gra wyrównana. Utratę punktu przez gospodarzy spowodowała ich samobójcza bramka.

Strzelcem bramki dla Ogniwa był Pirych. Sędziował Aleksandrowicz z W-wy. Widzów 10.000.

OWKS Kraków	8	15	27:3
Stal Sosnowiec	8	13	15:4
Górnik Knurów	8	11	13:10
Ogniwo Tarnów	8	8	10:12
Stal Dąbrowa G.	8	5	10:16
Budowlani Przem.	8	5	9:16
Włókniarz Chełmek	8	4	6:13
Gwardia Kielce	8	3	13:24

Włókniarz Łódź — Gwardia Kraków 2:1 (2:0)

Łódź (tel. wł.). Bramki dla łodzian uzyskali: Hogendorf i Gustowski, dla Gwardii Kohut. Sędziował **Nalepa** z Opola. Widzów 25.000.

GWARDIA: Jurowicz, Dudek, Flanek, Snopkowski, Szczurek, Wapiennik, Kolaba, Jaskowski, Kohut, Gracz, Mordarski.

WŁÓKNIARZ: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Kałużyński, (Bomba), Urban, Wapiennik, Hogendorf, (Zygmuncik), Bomba, (Hogendorf), Szymborski, Gustowski, Zygmuncik, (Gałecki).

Liczne zmiany w zestawieniu Włókniarza nie były spowodowane poszukiwaniem odpowiedniego dobrego formowania zespołu. W 15 minucie poważną kontuzję odniósł **Kałużyński**. Zastąpił go **Bomba**, a do ataku powołano **Gałeckiego**. Ale na Kałużyńskim nie wyczerpuje się lista „inwalidów" w drużynie łodzian. Po pauzie mniejsze lub większe kontuzje mieli **Bomba i Gustowski**. Musieli oni „zapłacić podatek" za zbyt ostrą grę niektórych zawodników Gwardii.

Mimo tych stałych przeszeregowań Włókniarze odnieśli zwycięstwo, a goście powinni być zadowoleni, że wypadło ono tak stosunkowo nikle. Łodzianie są zespołem niezbadanych możliwości. Po ostatnich dwóch słabych meczach zagrali przeciw Gwardii co najmniej dobrze, a okresami wręcz doskonale. Przyzwyczajona do wysokiego kunsztu technicznego krakowian i ich koronkowych kombinacji 25-tysięczna widownia została mile zaskoczona zmianą ról. Nie Gwardia, a Włókniarz inicjował efektowne akcje, a jeżeli, prowadząc przez 90 minut otwartą grę, tylko dwukrotnie zmusił do kapitulacji Jurowicza, to jest to wynikiem pewnej niedyspozycji strzałowej oraz ze wszechmiar fatalnej postawy **Szymborskiego**. Sygnalizowaliśmy już od dawna gwałtowny spadek formy tego napastnika. W niedzielę zagrał on gorzej niż kiedykolwiek i w najmniejszym stopniu nie usprawiedliwił przynależności do kadry reprezentacyjnej.

Słowa pochwały należą się wszystkim jego kolegom w ataku, szczególnie zaś Hogendorfowi, który zarówno na skrzydle jak i na łączniku był pracowitym, zdumiewająco szybkim zawodnikiem i w pełni zasłużył na miano najlepszego w tym dniu napastnika na boisku. Bez zarzutu spisywały się również formacje defensywne gospodarzy. Włodarczyk udowodnił, że kryzys formy był krótkotrwały i przeminął bezpowrotnie.

Gwardia zostawiła w Łodzi nie tylko dwa punkty, ale i dobrą opinię, jaką się cieszyła. Wpłynęły na to obok nienadzwyczajnej formy przekroczenia, których dopuścił się Kohut i Szczurek. Kohut brzydko sfaulował Bombę. Na 10 minut przed końcem meczu Szczurek znokautował dwoma uderzeniami Gustowskiego, wykorzystując fakt, że sędzia i większość zawodników zaabsorbowani byli grą w innym rejonie. Z tym większym naciskiem należy podkreślić wzorowe zachowanie większości pozostałych zawodników Gwardii z Graczem na czele.

Krakowianie ponieśli porażkę przede wszystkim na skutek niepewnej gry swych linii obronnych. W 20 minucie Hogendorf wykorzystał błąd Flanka i Jurowicza, zdobywając pierwszą bramkę. Minutę później Szczurek źle obliczył podanie do Jurowicza, przejął je Gustowski i minąwszy bramkarza krakowian podwyższył wynik na 2:0.

Od tej chwili pod bramką gości powstawały nieustannie gorące sytuacje i omówionej już niedyspozycji strzałowej łodzian winni oni zawdzięczać, że nie doszło do katastrofy. W szczególności lewa strona defensywy popełniała naiwne błędy, raziła powolnością i niezdecydowaniem. W napadzie Gracz miał ogromnie utrudnione zadanie wobec małej ruchliwości i niecelności podań z jaką grali jego partnerzy. Kohut ani środkiem ani skrzydłami nie mógł przedostać się w sąsiedztwo Szczurzyńskiego. Obaj skrzydłowi ustępowali znacznie obrońcom łódzkim w szybkości. W tych warunkach obok Gracza (z zastrzeżeniami) zadowolić mógł tylko Jaskowski. Gwardia grała nerwowo, chaotycznie i dość stereotypowo. Ten szablon ułatwiał zadanie przeciwnikowi.

Górnik Radlin — Budowlani Chorzów 2:1 (0:0)

GÓRNIK: Budny, Pytlik, Bober, Zdrzałek, Grzegorczyk, Warzecha, Węglorz, Szleger, Franke, Bożek (Gawlok) Wiśniewski.

BUDOWLANI: Janik, Janduda, Kulik, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Glanc, Januszek, Barański, Spodzieja, Szulik.

Bramki: 46 min. **Węglorz**, 81 min. **Franke**, 87 min. **Spodzieja**.

Sędzia **Brzuchowski** z Warszawy. Widzów 10.000.

RADLIN. Obie drużyny wystartowały do walki owładnięte chęcią zwycięstwa. Szło bowiem przecież o miano najlepszej drużyny Śląska i umocnienie swej pozycji w tabeli ligowej. Przyniosło to w efekcie walkę twardą nieustępliwą, pozbawioną jednak polotu.

Gra w pierwszej części była równorzędna. W tym okresie czasu akcje zaczepne obu drużyn docierały jednak do pola karnego przeciwnika, gdzie z reguły likwidowane były przez dobrze grające defensywy obu drużyn. Toteż do 45 min. spotkania utrzymał się wynik bezbramkowy, będący zresztą właściwym odzwierciedleniem układu sił obu zespołów.

Po przerwie byliśmy świadkami zasadniczej zmiany sytuacji. Już w pierwszej minucie padła pierwsza bramka dla górników, której autorem był Węglorz. Od tego momentu górnicy opanowali całkowicie sytuację i okresami przesiadywali bez przerwy pod bramką gości. W drużynie Budowlanych przestała działać współpraca między linią pomocy, a napadem. W ofensywie gości, która dzięki skutecznym zagraniom Barańskiego ze Spodzieją stwarzała przed przerwą groźne sytuacje pod bramką Budnego, nastąpiło zupełne załamanie. Znikł zupełnie animusz Spodziei, a że i jego współpartnerzy razili kompletnym brakiem chęci do gry, bramka górników rzadko była w niebezpieczeństwie. Za to Janik miał ręce pełne roboty, z której wywiązał się znakomicie. Nie mógł jednak przeszkodzić w utracie drugiej bramki, zdobytej w 81 min. z ostrego strzału Frankego. Końcowy zryw Budowlanym przyniósł im na 3 min. przed końcem honorowy punkt, którego współautorami byli Spodzieja i Budny.

W drużynie górników na pierwszy plan wybijał się doskonale dysponowany w tym dniu lewoskrzydłowy **Wiśniewski**. Każde jego zagranie przynosiło poważne niebezpieczeństwo bramce Janika. Szkoda tylko, że jego koledzy nie potrafili dorównać mu umiejętnościami. Poza tym trudno kogokolwiek wyróżnić z zespołu radlińskiego. Wszyscy grali, jak zwykle, ze znaną im ambicją, to też na zwycięstwo sumiennie zapracowali. W drużynie Budowlanych dobre noty należą się tylko czterem zawodnikom: doskonałemu w tym dniu **Janikowi** w bramce, **Jaududzie**, który unieszkodliwił prawą stronę napadu Górnika, **Wieczorkowi** i młodziutkiemu **Grzywoczowi**. Atak, jak już powiedzieliśmy, po rozluźnieniu się współpracy Spodziei z Barańskim, nie stanowił groźnego przeciwnika dla defensywy gospodarzy. Najsłabszym w tej linii był lewoskrzydłowy Szulik, unikający starć z przeciwnikiem.

Doskonale ze swojego zadania wywiązał się sędzia Brzuchowski.

Włókniarz Kraków — Kolejarz Warszawa 5:1 (1:1)

WŁÓKNIARZ: Rybicki, Jodłowski, Piekulski, Lasiewicz, Parpan I, Bieniek, Parpan II, Browarski, (Konopecki), Nowak, Bożek, Glajcar.

KOLEJARZ: Borucz, Wołosz, Łabęda, Wolsza, Brzozowski, Szczawiński, Kobylański, Popiołek, Strojny, Zelenay, Wesołowski.

Bramki: **Bożek 3, Nowak i Parpan II**, dla Kolejarza **Strojny**.

Sędziował b. dobrze Bukowski z Radomia. Widzów ok. 10.000.

„Czarną" była ubiegła niedziela dla stołecznych drużyn ligowych. W Warszawie przodownik tabeli CWKS przegrał z Ogniwem 2:4, w Krakowie Włókniarz rozgromił Kolejarza 5:1 (1:1). Istotnie rozgromił, gdyż za wyjątkiem pierwszych 15 minut gry w których Kolejarze zdobyli pierwszą i ostatnią bramkę (Strojny w 9 min.) w dalszym przebiegu zawodów (przed jak i po pauzie) Włókniarz panował niepodzielnie na boisku.

Borucz w bramce Kolejarza był długo zaporą nie do przebycia i dopiero w 25 min. Nowak zmusił go po raz pierwszy do kapitulacji, zdobywając z rzutu wolnego bitego z odległości 20 metrów, wyrównującą bramkę.

Po pauzie aż do 76 min. utrzymuje się w dalszym ciągu wynik remisowy, w następnej jednak minucie piękną centrę Nowaka zamienia Parpan II równie piękną główką na drugą bramkę dla Włókniarza. Napór na bramkę gości trwa w dalszym ciągu, ale Borucz wszystko broni. Dopiero ostatnie minuty zawodów są prawdziwym dramatem dla Kolejarza. One to bowiem przypieczętowały pogrom drużyny warszawskiej. W przeciągu 4 min. padają 3 bramki (85, 88, 89) a strzelcem ich jest Bożek. Kolejarze zupełnie złamani schodzą z boiska a radość zwolenników Włókniarza nie ma wprost granic. Tak wysokiego zwycięstwa nikt się nie spodziewał w Krakowie. Z przebiegu gry było ono w zupełności zasłużone.

Po remisie warszawskim z CWKS-em Włókniarz nabrał znów wiary w swoje siły i w niedzielę zagrał niesłychanie ambitnie i ofiarnie. Na najlepszą notę zasłużył Nowak, który był w całym tego słowa znaczeniu dyrygentem drużyny. Obok niego wymienić należy **Glajcara**, który „ogrywał" jak chciał Wołosza oraz **Bożka**, strzelca trzech bramek. Dobrze i skutecznie zagrała linia pomocy. **Parpan I** szybko wraca do swej dawnej formy, a w niedzielę był mocnym punktem defensywy Włókniarza, czego nie można powiedzieć o obydwu bocznych obrońcach, z których Jodłowski ma na sumieniu pierwszą i jedyną bramkę Kolejarza. Nowy nabytek b. bramkarz Ogniwa Rybicki będzie niewątpliwie poważnym wzmocnieniem defensywy Włókniarza. W niedzielę nie miał on wiele okazji do wykazania swej obecnej formy wobec anemiczności ataków Kolejarza.

Kolejarz zawiódł tym razem zupełnie. To nie był Kolejarz sprzed tygodnia, który pokonał w Krakowie Ogniwo 2:0. Brak Łącza najdotkliwiej odczuwała sama drużyna, a szczególnie atak. Zabrakło kierownika ofensywy, a na siły Strojnego było to zadanie za wielkie. Sporadyczne przebłyski gry demonstrowali obydwaj skrzydłowi **Kobylański** i **Wesołowski**. Naprawdę w pocie czoła pracowali przez cały przeciąg zawodów Brzozowski i Borucz i na nich dwóch spadł cały ciężar obrony przed agresywnością Włókniarza. Zawiedli zupełnie Wołosz i Łabęda.

Ogniwo Bytom — Gwardia Szczecin 1:1 (1:0)

OGNIWO: Skromny, Kubiak, Cichoń, Kauder, Grochowiak, Lelonek, Cehelik, Trampisz, Moskocz, Czypionka (Buczma), Wiśniewski.

GWARDIA: Michalak, (Piotrowski), Wielga, Stachecki, Bartczak, Sroka, Stefanik, Piątek, Skowroński, Foryszewski, Opitz, Suchogórski.

Sędziował **Markiewicz** z Zielonej Góry. Widzów 10.000.

Bramki zdobyli: dla Ogniwa w 4 min. Trampisz, dla Gwardii w 50 min. Skowroński.

BYTOM. Pojedynek outsiderów Klasy Państwowej w Bytomiu zakończył się wynikiem 1:1, który nie krzywdzi żadnej z drużyn i w pełni odpowiada przebiegowi gry i umiejętnościom obydwu zespołów.

Umiejętności te są oczywiście nie duże, jak na ekstraklasę piłkarską Polski, i raczej nie należy oczekiwać aby tak Gwardia jak i Ogniwo mogły jeszcze wyprzedzić kogoś z ligowej stawki.

Bytomiacy rozpoczęli mecz w szybkim tempie, spychając gwardzistów do defensywy, która chwilami przeradzała się w rozpaczliwą obronę własnej bramki na polu karnym. Już w 4 min. Trampisz wykorzystał niefortunne podanie Wielgi do Michalaka i zdobył prowadzenie. Okazji do poprawienia wyniku miało Ogniwo sporo. Cóż jednak z tego, że dobrze grająca pomoc stale zasilała piłkami atak, skoro ani Moskocz, ani Wiśniewski, ani Trampisz nie wiedzieli co z nimi należy zrobić.

Moskocz jest zupełnie sztywny i przypomina zupełnie Eryka Szmidta, w gorszym tylko wydaniu. Reprezentanci: Trampisz i Wiśniewski są zupełnie bez formy, a co gorsza pozują na rozkapryszone primadonny.

W tych warunkach atak bytomski był więc znów „piętą achillesową" drużyny i nawet wejście po przerwie Buczmy w miejsce Czypionki nie poprawiło sytuacji. Dziwić się tylko należy, że kierownictwo sekcji piłkarskiej Ogniwa oraz zarząd klubu z uporem godnym lepszej sprawy wycofują co dwa mecze do lamusa doskonałego technika i jedynego myślącego w grze zawodnika — Kulawika. (Podobno zawodnik ten został nawet ostatnio ukarany jakąś dyskwalifikacją za krytykę kier. sekcji piłkarskiej).

Jeżeli drużyna bytomska straciła wiele cennych punktów, które były do zdobycia, to nie mniejszą w tym winę od piłkarzy ponosi właśnie kierownictwo sekcji piłkarskiej Ogniwa.

Jak się rzekło, do przerwy bytomiacy byli lepsi. Lepsza była ich obrona, bramkarz i pomoc. Ale mecz trwa nie 45 m., a 90 i przewaga w polu bez zdobywania bramek nie daje zwycięstwa i punktów.

Po przerwie Gwardia ruszyła do ataku i okazało się wiedy, że tyły Ogniwa są przemęczone. Jeden z szybkich ataków gości prawa strona (Piątek) zakończył się podaniem do Skowrońskiego, który nie pilnowany przez nikogo, strzelił nie do obrony w prawy górny róg. Do końca gry Gwardia miała lekką przewagę, której nie potrafiła jednak zadokumentować cyfrowo. Najlepszą sytuację do zdobycia zwycięskiej bramki dla Gwardii zmarnował w 76 min. Piątek, strzelając z najbliższej odległości po minięciu Skromnego w — słupek.

Oglądając dwa ostatnie występy drużyny szczecińskiej na Śląsku (w ub. niedzielę z Unią i obecnie z Ogniwem), trzeba stwierdzić, że gwardziści lepiej zaprezentowali się w wysoko przegranym meczu z Unią. Obok najlepszego gracza drużyny, Piątka, wyróżnił się nowy nabytek z Budowlanych Gdańsk — Skowroński.

Witkowice wiosennym mistrzem CSR

PRAGA (tel.) W niedzielę zakończona została wiosenna runda piłkarskich mistrzostw Czechosłowacji. Mistrzem wiosennym została drużyna Witkowickie Żelezarny, która w niedzielę pokonała w Pradze drużynę Żeleznicari (Bohemians) 5:4. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna Koszyc a następnie praska Sparta.

Niedzielne wyniki:

Preszow — Koszyce 1:1, Ostrawa — Sparta 0:4, Gottwaldov — Żilina 2:1, Lizno — Bratysława 2:0, Slavia — Teplic 1:0, ATK — Dukla Praga 5.0.

DANIA — AUSTRIA 3:3 (0:2)

KOPENHAGA (tel.) Rozegrany w Kopenhadze międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Danii i Austrii zakończył się wynikiem 3:3. Do przerwy prowadzili Austriacy 2:0.

Inne wyniki:

Hiszpania — Szwecja 0:0

Turcja — Niemcy zach. 2:1

CWKS wygrywa regaty żeglarskie

WARSZAWA 16 i 17 bm. odbyły się regaty długodystansowe na trasie długości 48 km z góry Kalwarii do Warszawy. Pierwsza tego rodzaju impreza zorganizowana przez ZS Gwardia Warszawa zdała egzamin. W regatach wzięło udział 35 osad w tym wielu sterników juniorów, którzy wykazali dobre przygotowanie. Reprezentowane były zrzeszenia AZS, Budowlani, CWKS, Gwardia, Ogniwo, Kolejarz, Stal, Spójnia oraz Młodzieżowy Dom Kultury i Liga Morska. Najlepsze przygotowanie oraz najliczniejszy udział był ze strony CWKS. Toteż zasłużone zwycięstwo przypadło temu klubowi w zespołowej punktacji.

CWKS wygrał 5 biegów w konkurencji indywidualnej na 9.

W poszczególnych klasach zwycięstwa odnieśli: klasa „O" (olimpijski) 1. Kusnerz (CWKS) 2. Malak Gwardia 3. Kamiński Kolejarz: klasa PZ 12 1. Szloser CWKS, 2. Kowalewski CWKS 3. Karpiński Budowlani, klasa „B" 1. Tazbir (CWKS), 2. Wojnowski MDK, klasa 12 wolna 1. Lipiński Stal, 2. Hulewicz CWKS, klasa „S" 1. Pawelski Kolejarz, 2. Romanowski Kolejarz klasa „C" 1. Szutkowski CWKS, klasa „H" 1. Biderman CWKS, 2. Czaban Kolejarz, klasa „L" 1. Chybowski Kolejarz 2. Jędrzejczyk AZS, klasa „E" 1. Lewandowski Ogniwo, 2. Młynarski (CWKS).

Najliczniej obsadzona była klasa h, w której zwycięstwo odniósł mistrz Polski zeszłoroczny w klasie „O" Biderman z CWKS.

Odkrywamy tajemnice kart punktacyjnych (2)

Śladem sprawozdań pływackich II igrzysk szkół ogólnokształcących

Ustalmy od razu, że przeprowadzona punktacja igrzysk ogólnopolskich obejmuje tylko 12 okręgów, gdyż Kielce, Koszalin, Olsztyn, Opole, Toruń, Zielona Góra i woj. warszawskie nie przeprowadziły w przewidzianym terminie zawodów w pływaniu. Zimny maj i zimny początek czerwca uniemożliwiły tym okręgom zaprawę i nie pozwoliły na zorganizowanie zawodów na pływalniach odkrytych.

Zawody dziewcząt

W zawodach dziewcząt na pierwsze miejsce wysunęła się **Warszawa**, 2) Poznań, 3) Wrocław, 4) Białystok. Podkreślamy sukces uczennic okręgu białostockiego, które zdystansowały Łódź, Kraków i Katowice. Jest to zasługa SKS z Augustowa i Ełku.

Poszczególne konkurencje wygrały pary zawodniczek: 100 m st. klas — Wrocław przed Krakowem, Łodzią i Warszawą: 50 m st. dow. — Warszawa przed Poznaniem, Wrocławiem i Łodzią: 50 m st. grzbiet — Warszawa przed Wrocławiem, Poznaniem i Białymstokiem: sztafetę 3X50 m st. zm. — Warszawa, przed Katowicami, Poznaniem i Wrocławiem, sztafetę 5x50 m st. dow. Warszawa przed Białymstokiem, Wrocławskiem i Łodzią. Katowice nie podały w sprawozdaniu tej konkurencji.

Indywidualnie tabelki sześciu pierwszych ułożyły się następująco: 100 m st. klas — 1) M. Ronczewska (Wrocław) — 1.33; 2) Dobramowska (Kraków) — 1.34.4; 3) I. Milnikiel (Warszawa) — 1.34.8; 4) Stopkówna (Wrocław) — 1.35.5; 6) Malinowska (Łódź) — 1.37.8. 50 m st. dow. 1) Prokopp (Warszawa) — 37.8; Dobranowska (Kraków) — 37.9; 3) Jasinowska (Wrocław) — 38.5; 4) Chmielewska (Poznań) — 39.8 sek; 5) Kaźmierczak (Poznań) — 40.0 sek.; 6) Szczepaniak (Łódź) — 40.1 sek. 50 m st. grzbietowym: 1) Milnikiel (W-wa) — 42.2 sek., 2) Prokopp (W-wa) — 45.3 sek., 3) Chmielewska (Poznań) — 46.0 sek. 4) M. Ronczewska (Wrocław) — 46.1; 5) Iwanow (W-wa) — 46.8, 6) Witkowska (W-wa) — 47.5.

Sztafeta 3x50 m st. zm. — 1) Warszawa (reprez. okr.) 2.16.8; 2) Katowice (repr. okr.) — 2.17.5; 3) gimn. Reja (Warszawa) — 2.18.0; 4) Poznań — 2.18.6; 5) Wrocław (repr. okr.) — 2.18.8; 6) Łódź (VII TPD) — 2.20.1.

Sztafeta 5x50 m st. dow. — 1) Warszawa (gimn. Zmichowskiej) — 3.23.5; 2) gimn. Reja (Warszawa) — 3.40.2; 3) Białystok (repr. okr.) — 3.45; 4) Wrocław (repr. okr.) — 3.46.3; 5) XVI PGL — Łódź — 3.48.2; 6) gimn. Słowackiego — Warszawa — 3.58.

U chłopców najlepsza — Łódź

W pływaniu chłopców zespołowo wygrała Łódź przed Warszawą, Łodzią — wojew. i Gdańskiem. Poszczególne konkurencje wygrały pary: 100 m st. dow. — Warszawa, przed Łodzią, woj. łódzkim i Katowicami, 100 m st. grzbiet. — Warszawa, przed Łodzią, Białymstokiem i Wrocławiem, 200 m st. klas. — Łódź, przed Warszawą woj. łódzkim i Gdańskiem, sztafeta 3X100 m st. zmiennym — Łódź, przed woj. łódzkim, Warszawą i Poznaniem, sztafeta 5x50 m st. dow. — Gdańsk, przed Warszawą, Łodzią i Katowicami.

Indywidualnie sześć najlepszych wyników przedstawia się następująco: 100 m st. dow.: 1) Korolkiewicz (Warszawa) — 1.04.7, 2) Jera (Warszawa) — 1.05.1; 3) Skupiński (Łódź) — 1.06.2; 4) Piecek (Łódź) — 1.07.3; 5) Michalski (Warszawa) — 1.07.8; 6) Kowner (Pabianice) i Jeruzalski (Dzierżoniów) po 1.08. 100 m st. grzbiet. — 1) Jera (Warszawa) — 1.17.8 2) Pławik (Łódź) — 1.18.7; 3) Szafrański (Warszawa) — 1.18.8; 4) Korolkiewicz (Warszawa) — 1.18; 5) Stanowski (Łódź) — 1.20.2; 6) Kossowski (Szczecin) — 1.24.6. 200 m st. klas. — 1) Dobrowolski (Łódź) — 2.48.6; 2) Przybyłowicz (Zgierz) — 2.58.2; 3) Janas (Ł.) — 2.58.4; 4) Gutkowski (Łódź) — 3.0?.6; 5) Jawniewicz (Łódź) — 3.04.4; 6) Malczanowski (Warszawa) — 3.05.8.

Sztafetę 3x100 m st. zm. wygrała VIII PGL Łódź — 3.58.6; 2) SKS Zgierz — 4.04.2; 3) XV PGL Łódź — 4.04.2; 4) Warszawa (repr. okr.) — 4.06.4; 5) Poznań (repr. okr.) — 4.07.4; 6) SKS Gliwice — 4.08.1. Sztafeta 5X50 m st. dow. dała pierwsze miejsce Gdańskowi (repr. okr.) — 2.18.4; 2) Warszawa (repr. okr.) — 2.29.2; 3) III PGL Łódź — 2.34.3; 4) III TPD Łódź — 2.39.6. 5) I PGL Łódź — 2.43.7; 6) SKS gim. Kopernika Katowice 2.48.6.

Terminarz rozgrywek o wejście do II ligi

I RUNDA
15. 7. 51 R.

I GRUPA

Mistrz woj. bydgoskiego — mistrz woj. gdańskiego, mistrz woj. koszalińskiego — mistrz woj. poznańskiego, mistrz woj. szczecińskiego — mistrz woj. zielonogórskiego.

II GRUPA

Mistrz woj. białostockiego — mistrz miasta Łodzi, mistrz woj. łódzkiego — mistrz woj. olsztyńskiego, mistrz m. st. Warszawy — mistrz woj. warszawskiego.

III GRUPA

Mistrz woj. kieleckiego — mistrz woj. krakowskiego I, mistrz woj. krakowskiego II — mistrz woj. lubelskiego, mistrz woj. przemyskiego — pauzuje.

IV GRUPA

Mistrz woj. katowickiego I — mistrz woj. katowickiego II, mistrz woj. opolskiego — mistrz woj. wrocławskiego I, mistrz woj. wrocławskiego II pauzuje.

29. 7. 51 R.

I GRUPA

Mistrz woj. zielonogórskiego — mistrz woj. koszalińskiego, mistrz woj. gdańskiego — mistrz woj. szczecińskiego, mistrz woj. poznańskiego — mistrz woj. bydgoskiego.

II GRUPA

Mistrz woj. warszawskiego — mistrz woj. łódzkiego, mistrz woj. m. Łodzi — mistrz m. st. Warszawy, mistrz woj. olsztyńskiego — mistrz woj. białostockiego.

III GRUPA

Mistrz woj. przemyskiego — mistrz woj. kieleckiego, mistrz woj. krakowskiego I — mistrz woj. krakowskiego II, mistrz woj. lubelskiego — pauzuje.

IV GRUPA

Mistrz woj. wrocławskiego II — mistrz woj. katowickiego I, mistrz woj. katowickiego II — mistrz woj. opolskiego, mistrz woj. wrocławskiego I — pauzuje.

5. 8. 51 R.

I GRUPA

Mistrz woj. bydgoskiego — mistrz woj. zielonogórskiego, mistrz woj. gdańskiego — mistrz woj. poznańskiego, mistrz woj. szczecińskiego — mistrz woj. koszalińskiego.

II GRUPA

Mistrz woj. opolskiego — mistrz woj. warszawskiego, mistrz woj. m. Łodzi — mistrz woj. olsztyńskiego, mistrz woj. m. st. Warszawy — mistrz woj. łódzkiego.

III GRUPA

Mistrz woj. lubelskiego — mistrz woj. przemyskiego, mistrz woj. kieleckiego — mistrz woj. krakowskiego II, mistrz woj. krakowskiego I pauzuje.

I GRUPA

Mistrz woj. wrocławskiego I — mistrz woj. wrocławskiego II, mistrz woj. katowickiego I — mistrz woj. opolskiego, mistrz woj. katowickiego II — pauzuje.

12. 8. 51 R.

I GRUPA

Mistrz woj. zielonogórskiego — mistrz woj. gdańskiego, mistrz woj. szczecińskiego — mistrz woj. poznańskiego, mistrz woj. koszalińskiego — mistrz woj. bydgoskiego.

II GRUPA

Mistrz woj. warszawskiego — mistrz woj. m. Łodzi, mistrz m. st. Warszawy — mistrz woj. olsztyńskiego, mistrz woj. łódzkiego — mistrz woj. białostockiego.

III GRUPA

Mistrz woj. przemyskiego — mistrz woj. krakowskiego II, mistrz woj. krakowskiego I — mistrz woj. lubelskiego, mistrz woj. kieleckiego pauzuje.

IV GRUPA

Mistrz woj. opolskiego — mistrz woj. wrocławskiego II, mistrz woj. katowickiego II — mistrz woj. wrocławskiego I, mistrz woj. katowickie go I pauzuje.

19. 8. 51 R.

I GRUPA

Mistrz woj. bydgoskiego — mistrz woj. szczecińskiego, mistrz woj. poznańskiego — mistrz woj. zielonogórskiego, mistrz woj. koszalińskiego — mistrz woj. gdańskiego.

II GRUPA

Mistrz woj. białostockiego — mistrz m. st. Warszawy, mistrz woj. olsztyńskiego — mistrz woj. warszawskiego, mistrz woj. łódzkiego — mistrz m. Łodzi.

III GRUPA

Mistrz woj. lubelskiego — mistrz woj. kieleckiego, mistrz woj. przemyskiego — mistrz woj. krakowskiego I mistrz woj. krakowskiego II — pauzuje.

IV GRUPA

Mistrz woj. wrocławskiego I — mistrz woj. katowickiego I, mistrz woj. wrocławskiego II — mistrz woj. katowickiego II, mistrz woj. opolskiego — pauzuje.

Uwaga: drużyny podane na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

R.2-18556

Dwa mecze - jeden wniosek

W ostatnich tygodniach rozegraliśmy dwa spotkania z Węgrami — w piłce nożnej i szermierce. Przegraliśmy obydwa. O ile jednak porażki piłkarzy wywołały rozgoryczenie i ostrą krytykę naszego futbolu, to szermierze zyskali, mimo przegranego meczu, tysiące pochwał i rzetelne uznanie.

A stało się tak dlatego, że mimo ujemnego rezultatu cyfrowego, w spotkaniach wykazali znakomitą postawę i zadokumentowali, że szermierka poczyniła w Polsce znaczne postępy.

Rozegrane ostatnio spotkanie Polska—Węgry w szermierce mimo porażki naszych zawodników, zakończyło się sukcesem Polaków, którzy stoczyli równorzędne niemal walki z Węgrami, mistrzami świata w tej dziedzinie sportu. (Fot. Kwiatek)

Młodzież — postęp

Motorem postępu szermierki jest młodzież i ona właśnie w spotkaniu z Węgrami uzyskała świetne sukcesy. Dowodem prawidłowości rozwoju sportu jest udział młodzieży w zespołach reprezentacyjnych, a o postępie świadczy postawa tej młodzieży, jej wyszkolenie i kwalifikacje. Pod tym względem szermierze w pełni zasłużyli na pochwały, a słuszne wątpliwości, co do tempa podnoszenia poziomu, wyrażono pod adresem piłkarzy.

Te dwa międzynarodowe spotkania naszych sportowców wysunęły na czoło zagadnień sportu wyczynowego palący postulat wzmożenia wysiłków nad wychowaniem młodych kadr.

Szkolenie narybku drogą do rekordów

Nie jest to postulat nowy i trudno zrozumieć, czemu tak opornie i z takim trudem jest realizowany przez nasze organizacje sportowe. Konieczność zwiększenia nacisku na szkolenie młodych, utalentowanych sportowców rozumieją i uznają prawie wszyscy działacze i trenerzy. **Wiąże się to zresztą najściślej z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR która postawiła przed ruchem sportowym ambitne zadania poprawienia szczytowych osiągnięć we wszystkich dziedzinach sportu.** I chociaż jest aż nadto jasne, iż droga do wymazania starych rekordów wiedzie przez energiczne szkolenie młodego narybku, tylko w nielicznych działach sportu szkolenie to w odpowiednim stopniu się przeprowadza.

Strusia polityka klubów

Spróbujmy ustalić przyczyny tej, nie dość zdecydowanej polityki odmładzania kadr. Na ogół kluby i zrzeszenia, bo one są odpowiedzialne za wychowanie utalentowanej młodzieży, przystosowują swoje programy szkoleniowe do doraźnych potrzeb, związanych z mistrzowskimi rozgrywkami. Dopiero wówczas, gdy ich zespołom nadarza się możliwość awansu, lub zagraża widmo spadku, czynią starania o pozyskanie wartościowych sił instruktorskich i wówczas gotowe są stworzyć trenerowi możliwie najdogodniejsze warunki pracy, byleby tylko zapewnić awans lub odwrócić niebezpieczeństwo degradacji. Dzieje się tak zresztą tylko przez pewien, zazwyczaj bardzo krótki, okres czasu, dopóki nie wyjaśni się sytuacja dalszych losów drużyny, po czym następuje nawrót do tradycyjnej beztroski o zabezpieczenie rezerw i stałe podnoszenie poziomu reprezentacyjnych zawodników.

Nie trzeba dodawać, iż **w tych warunkach najlepszy nawet trener nie jest w stanie otoczyć należytą opieką utalentowanych zawodników, ani też konsekwentnie przeprowadzać długofalowego szkolenia. Wychowanie wyczynowca wymaga wielu lat żmudnej pracy instruktora i zawodnika, a chociaż prawda ta jest również stara, jak cały sport, nie może się jakoś przyjąć wśród naszych organizacji sportowych.**

Półśrodki

Na błędne, a w rezultacie i szkodliwe, stanowisko, odnośnie wychowania młodego narybku, w niemałym stopniu wpływają nadal jeszcze niezwalczone metody przechwytywania zawodników. Obowiązki intensywnej pracy na polu szkolenia młodzieży, nazbyt często zastępuje się jeszcze korzystaniem z owoców cudzych wysiłków i starań. A jakkolwiek może się to wydawać praktyczniejszym sposobem wzmacniania klubowych barw, nie prowadzi, niestety, do głównego celu, jakim jest obowiązek stałego podnoszenia poziomu naszego sportu. Gdyby pewnego dnia wprowadzono zasadę, iż do mistrzowskich rozgrywek mogą drużyny klubowe wystawiać wyłącznie własnych wychowanków, należałoby się obawiać że wiele naszych znanych zespołów piłkarskich, czy bokserskich nie byłoby w stanie skompletować drużyn nie mówiąc już o poziomie jaki by one reprezentowały. A przecież boks i futbol należą do najbardziej popularnych i najbardziej masowych dyscyplin i tu właśnie powinno być najłatwiej o wychowanie wartościowych, młodych zawodników.

Więcej imprez juniorów

W Związku Radzieckim w trosce o zabezpieczenie stałego dopływu młodych kadr, wprowadzono w piłkarstwie mistrzostwa rezerw zespołów I ligi. W krajach demokracji ludowej stale zwiększa się nacisk na szybkie szkolenie narybku. Ostatnio prasa doniosła, iż juniorzy piłkarscy Węgier i Czechosłowacji spotkali się w meczu międzypaństwowym. Kilka dni temu zespół juniorów czechosłowackich bawił w NRD i odniósł tam zwycięstwo nad reprezentacją juniorów Dolnych Niemiec.

U nas, niestety, w niewielu tylko dziedzinach widać podobne starania o podnoszenie kwalifikacji młodzieży. Zrezygnowano w piłkarstwie z mistrzostw Polski juniorów, sekcja bokserska postanowiła nie organizować w bieżącym roku obozu szkoleniowego dla najmłodszych pięściarzy.

Przykład pływaków

Po meczu z Węgrami, trener szermierzy, Kevey, wyjaśnił prosto i szczerze, że, gdyby swój czas i wysiłki miał poświęcać starszemu pokoleniu, nie moglibyśmy marzyć o równorzędnej walce z mistrzami świata. Przykład pływaków potwierdził dziesiątkami rekordów Polski, iż wszystkie środki należy skierować na szkolenie młodzieży. Trzeba stwierdzić, że zarówno w wychowaniu tak dobrych szermierzy, jak i pływaków, poważne zasługi położyły nie tylko kluby i zrzeszenia, ale także sekcje fachowe GKKF. One to nie ustawały w wysiłkach, aby zapewnić utalentowanej młodzieży jak najlepszą opiekę i warunki treningu.

Należy bliżej zainteresować się doświadczeniami pływaków i szermierzy, wykorzystać doświadczenia Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — całym frontem skierować pracę na młodzież. Działacze każdego klubu muszą zdawać sobie sprawę, iż w ostatecznym rachunku oni odpowiadają za całość naszego ruchu sportowego, że od nich, od ich pracy zależy wykonanie zadania, które uchwała Biura Politycznego KC PZPR postawiła przed sportem, jako najwyższy nakaz: pobicie dotychczasowych rekordów, stałe podnoszenie poziomu i przewyższanie szczytowych osiągnięć.

Na drogowskazie do tego celu wypisany jest obowiązek troskliwej opieki nad utalentowaną młodzieżą i systematycznego jej szkolenia.

Wiesław Kaczmarek

Lewicki (Kolejarz Toruń) zwyciężył w biegu „Ilustrowanego Kuriera Polskiego", który odbył się ostatnio w Bydgoszczy z udziałem 879 zawodników. (Fot. OKA)

Walkower

Nie można powiedzieć, żeby w sekcji koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka (bardzo długo nazwa) Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Poznaniu nie panował lekki bałaganik. Zacytujemy tutaj naprzód dwa wycinki z prasy. „Gazeta Poznańska" z dnia 4. VI. 1951 przyniosła mianowicie następującą wiadomość:

„Szczypiornistki Stali oddają bez gry punkty.

Przewidziane na ub. sobotę spotkanie mistrzowskie szczypiornistek Stali i AZS nie doszło do skutku, gdyż gospodarze jego spóźnili się do gry i sędzia odgwizdał walkower na korzyść AZS."

A w kilka dni później „Express Poznański" podał znowu taką informację:

„Stal zarobiła punkty walkowerem.

Przed kilku dniami miał być rozegrany mecz w szczypiorniaka drużyn żeńskich o mistrzostwo klasy miejskiej pomiędzy Stalą i AZS. Mecz ten jednak nie doszedł do skutku, ponieważ drużyna Stali w oznaczonym czasie nie stanęła do gry. Na skutek tego wyznaczono nowy termin spotkania. Tym razem jednak drużyna AZS nie stawiła się na boisku. Wobec czego mecz zostanie zweryfikowany przez wydział gier na korzyść Stali."

Rzecz prosta, że i ten walkower tu, czy walkower tam mało kogo, poza zainteresowanych, ciekawi — niemniej jednak chodzi tu o sprawę zasadniczą. Pewnego dnia [illegible] się spotkanie dwóch drużyn. Jedna drużyna się zjawia, a druga nie. Sędzia odgwizduje więc spotkanie na korzyść drużyny, która [illegible].

Zdawałoby się zatem, że wszystko jest w porządku.

Tymczasem nie jest w porządku. Bo ni to z tego ni z owego zarządza się drugie spotkanie. Co tam sędzia, co tam walkower, co [illegible] ... Spróbujmy jeszcze raz ...

Tak jakby tu nie chodziło o spotkanie mistrzowskie, lecz o niedościgłą do skutku randkę Kazi i Mazi, przy której to okazji mówi się: „Wiesz, nie mogłam przyjść, bo mnie głowa bolała ... No to w takim razie przyjdź jutro o piątej ..."

W takiej więc sytuacji nic dziwnego, że [illegible] przyszła znowu pierwsza drużyna [illegible] albo się uznaje decyzję sędziego dalej walkower, który [illegible] nie zjawiały się na spotkania i [illegible] i przy grze w klipę istnieją przepisy, co do których klipiarze na ogół się stosują.

Trudno natomiast [illegible] się, że sekcja koszykówki [illegible] swego MKKF w ten sposób [illegible] na warunkach bowiem można walkowery ciągnąć w nieskończoność, a tym naturalnie że wówczas już całkowicie przejdzie się [illegible].

A przecież nie no to istnieje sekcja koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Poznaniu ... [illegible]

Śladem naszych interwencji

W nr 42 „Sportu" ukazał się artykuł [illegible] „W [illegible] kultura leży". Na naszą interwencję, w związku ze sprawą, poruszoną w tym artykule, rada zakładowa Dolnośląskich Zakładów Winiarskich w Legnicy, wyjaśnia:

„Posesja przy ul. Sądowej nr 28 została przydzielona naszym zakładom w lipcu 1950 r. na cele kulturalno - oświatowe, jak świetlicę, salę teatralną, bibliotekę, czytelnię, zaś ogród (plac) na boisko.

Użytkownikiem tej posesji był ob. Watracz Stefan, obecnie zajmujący w tej posesji całe piętro mimo, iż w sierpniu 1950 r. otrzymał wezwanie prezydium MRN do jej opuszczenia. Do wezwania tego ob. Watracz nie zastosował się, mieszkania nie opróżnił, a ponadto plac obsadził częściowo kartoflami.

W ostatnich dniach kwietnia br. nasi młodzieżowcy postanowili, jako Czyn 1-majowy zamienić plac ten na boisko siatkówki. Ponieważ ob. Watracz bezprawnie nie pozwalał na splantowanie placu, przewodniczący rady zakładowej wraz z kierownikiem administr. zakładów osobiście interweniowali w tej sprawie w prezydium MRN w Legnicy i otrzymali ustne polecenie sekretarza prezydium MRN do splantowania boiska, jako, że plac stanowi własność zakładów".

Rada Zakładowa PDZW
(podpis)

* * *

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Sulechowie wyjaśnia na naszą interwencję w związku z artykułem „Komentowanie" (nr 45):

W odpowiedzi na Wasze pismo z dnia 6. VI. 51 znak [illegible] Interw., PKKF Sulechów podaje poniżej przyczyny dyskwalifikacji zawodników LZS Nowe Kramsko — Dąbrowskiego Wincentego i Spiralskiego Jana — na podstawie sprawozdania sędziowskiego z dnia 22. IV. 51 o rozegranych zawodach o mistrzostwo powiatu między „Spójnią" Kargowa i LZS Kramsko na boisku w Kargowie. Sędzia [illegible] był do usunięcia z boiska za brutalną grę (kopnięcie bez piłki zawodnika drużyny przeciwnika) Dąbrowskiego Wincentego oraz sfaulowanego gracza, który zrewanżował się uderzeniem Dąbrowskiego pięścią w twarz. Bramkarz, Spiralski Jan, otrzymał napomnienie za przytrzymywanie zawodnika drużyny przeciwnej rękami [illegible].

Ponieważ PKKF Sulechów nie dysponuje sędziami, wydział spraw sędziowskich WKKF Zielona Góra, przysłał do sekcji piłki nożnej PKKF wniosek o dyskwalifikacje w w zawodników na okres od 3 mies. do 3 lat. Prezydium sekcji piłki nożnej PKKF, na posiedzeniu w dniu 26. IV. 1951, postanowiło zdyskwalifikować zawodnika LZS Kramsko, Dąbrowskiego na 12 miesięcy, zawodnika Spójni Kargowa, Wienke Leona, na 18 miesięcy oraz bramkarza LZS, Spiralskiego, na 6 miesięcy (wszyscy z dniem 7. V. 1951). Ponieważ kara, nałożona na bramkarza, wydawała się zbyt wysoka, PKKF Sulechów przeprowadzając powtórnie dochodzenia w tej sprawie, na plenum PKKF z przedstawicielami LZS Nowe Kramsko i Spójni Kargowa postanowili podtrzymać kary nałożone na zawodników Dąbrowskiego i Wienkiego zaś zmniejszyć karę, nałożoną na bramkarza, Spiralskiego na 1 miesiąc dyskwalifikacji z zawieszeniem na rok.

Przewodniczący SPN PKKF
wz. Jabłoński Edward
Przewodniczący PKKF
Sulechów
(—) Janiszewski Władysław

* * *

[illegible] wyjaśnienie podajemy [illegible] wiadomości członkom i sympatykom sekcji piłki nożnej LZS Kramsko Nowe.

ELIMINACJE KOLARSKIE WŁÓKNIARZA

ŁÓDŹ. Na trasie Łódź — Sieradz — Łódź, długości 120 km, rozegrane zostały wojewódzkie eliminacje kolarskie Włókniarza przed Spartakiadą. Startowało 9 zawodników, ukończyło wyścig 7.

Zwycięstwo odniósł Stolarczyk w czasie 3.22.12 godz., przed Gabrychem 3.22.14 i Murowańcem 3.22.19, 4) Świercz o 12 sek za zwycięzcą, 5) Pietraszewski.

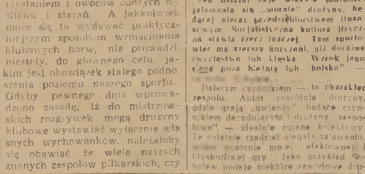

Piłkarze Włókniarza, którzy zmierzyli się w ub. niedzielę z Kolejarzem Warszawa w Krakowie. (Fot. Kwiatek)

Przyczyny zmiennej formy naszych i nie tylko naszych piłkarzy

Z ust sympatyków klubowych i zawiedzionych kibiców pada często pytanie: **dlaczego nasza drużyna przegrała, kiedy właśnie liczyliśmy na pewne zwycięstwo? Dlaczego najlepsza jedenastka przegrywa nieraz do słabszego przeciwnika?**

Pytania te są aktualne nie tylko u nas, ale i w całym świecie piłkarskim. Istnieje również bogata polemika fachowa na ten temat.

Oddajmy głos znanemu radzieckiemu teoretykowi piłki nożnej **W. Sobolewowi**, który z dużą wnikliwością [illegible] skonałych zespołów piłkarskich.

Wszyscy dyskutanci są zgodni, że przy dzisiejszym wydoskonaleniu techniki gry, najwyższa klasa piłkarska stoi pod względem technicznym niemal na wyrównanym poziomie. [illegible] czynnikiem są **walory psychiczne.** [illegible] piłkarze uważają za decydujące [illegible] zwycięstwa. Natomiast wola zwycięstwa gra tutaj bardzo ważną. „Mym zwycięstwa" każe zapomnieć o zmęczeniu, sprawia, że nasze ruchy osiągają doskonałą precyzję tak ważną dla gracza. [illegible] u najlepszych jedenastek, że gra „się nie klei" od pierwszego momentu, jakby tajemnicze wiezy krępowały [illegible] my wszystkich dróg jakimi chadzają nasze nerwy — dlatego problem ten jest bodaj najtrudniejszy do rozwiązania.

Ale i tutaj można znaleźć pewne istotne dane, pewien drogowskaz dla trenera i gracza. Autor miał możność gruntownego zbadania psychologicznego kilku znanych drużyn ZSRR które uległy załamaniu i wysnuł stąd pewne wnioski. Wychodzi przede wszystkim od założeń podstawowych, od bazy ideologicznej na jakiej zbudowany jest sport socjalistyczny i od [illegible] między sportem kapitalistycznym. **Ten ostatni daje większe możności załamania się „morale" drużyny, będącej nieraz przedsiębiorstwem finansowym. Socjalistyczna kultura fizyczna stawia rzecz inaczej. Tam sportowiec ma szersze horyzonty, nie doraźne zwycięstwo lub klęska. Wzrok jego sięga poza bieżnię lub boisko"** — [illegible] Sobolew.

Dalszym czynnikiem — to charakter zespołu. Autor rozróżnia drużyny, gdzie grają „gwiazdy", będące czynnikiem decydującym i drużyny „zespołowe" — idealnie zgrane kolektywy. Te ostatnie rzadziej ulegają załamaniu, [illegible] wzorowej gry. Jako przykład Sobolew podaje niektóre zawodowe drużyny angielskie opierające się na graczach, kupowanych za zawrotne sumy, jak Stanley, Allenby i in. i właśnie te drużyny gwiazdorów uległy radzieckim drużynom ku zdumieniu publiczności angielskiej.

Autor polemizuje ze znanym publicystą sportowym, **Stevensem**, który [illegible]

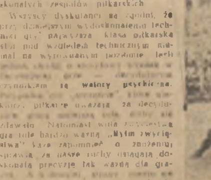

Pojedynek Grucza (Gwardia Kraków) z Grzywoczem. Fragment z meczu Gwardia — Budowlani Chorzów 1:0. (Foto Link)

wość nerwowego załamania, są wrodzone pewnym narodom, i jakoby piłkarze słowiańscy byli elementem nerwowym. Jest to przestarzałe rasistowskie stanowisko. Właśnie na przykładzie drużyn radzieckich, należących do szerokiego wachlarza narodowościowego, [illegible] nia na jakichś specjalnych, narodowych uzdolnień piłkarskich. **„Równy zespół i twarda, świadoma ręka trenera — oto cała tajemnica ich sukcesów"** — udowadnia fachowiec radziecki.

Sposób przeprowadzania treningu, jego regularność i racjonalne dawkowanie [illegible] się wszystkimi członkami zespołu wzmacniają i hartują „morale" drużyny. Techniczne ćwiczenia należy przeprowadzać w warunkach nie optymalnych, ale raczej trudnych — i starać się by założona umiejętność stała się trwałym nawykiem. Nie należy też identyfikować z martwym szablonem gry, który, gdy raz zawiedzie prowadzi do załamania drużyny.

„Piłka nożna jest grą przede wszystkim zespołową, ale mało drużyn gra zespołowo w pełnym znaczeniu tego słowa." — Jest to trudna sztuka wymagająca doświadczonego kierownictwa, ale raz zdobyta prowadzi bez wielkich wahań do sukcesu. Ważnym również czynnikiem jest utrzymanie drużyny w duchu [illegible] wym trzymając ją z dala od sztucznej reklamy prasowej, wybujania nadmiernych ambicji jednostkowych i od fanatyzmu kibiców. Polityka klubowa rozbudzenie osobistych ważni, chęć wybicia się za wszelką cenę ponad innych, sukces za [illegible] względu na etykę [illegible] ko to rozbija [illegible] wy prawdziwego kolektywu, jaki powinna przedstawiać idealna drużyna piłkarska.

Do przyczyn, mechanicznie wywołujących spadek formy drużyn i ich załamanie psychiczne należy wreszcie wadliwe zestawienie kalendarza spotkań. Nadmierne kumulowanie ciężkich rozgrywek jest ogniową próbą która czasem podcięga drużyny silniejsze — ale najczęściej osłabia drużyny mniej odporne. Tośeż należy tego unikać.

Autor stwierdza, że jest wielu doświadczonych trenerów, mających naucyć konsztu piłkarskiego, ale nie [illegible] trafią natchnąć te nieziomną wolą zwycięstwa i zahartować w niepowodzeniach.

„Zresztą nie ma magicznych recept na zwycięstwo. Osiągnąć je można prostymi, niewyszukanymi środkami, z których najważniejszym jest cierpliwa, konsekwentna praca nad każdym człowiekiem zespołu i całością" — kończy swe wywody Sobolew.

LUDWIK LESZKO

Bek—Borucz wygrali długodystansowy wyścig torowy w Krakowie

KRAKÓW. W ub. piątek rozegrano na torze Oaniwa — po raz pierwszy w tym roku w Polsce — długodystansowy (półtoragodzinny) wyścig kolarski parami. Startowało 10 par (3 łódzkie, 1 śląska i 6 krakowskich). Mimo zapowiedzi nie przybyli do Krakowa zawodnicy warszawskiego CWKS (Hadasik — Kapiak), Kolejarza (Wrzemiński — Czyż) i Gwardii (Klabiński — Królak).

Przez cały czas wyścigu i na 6 kolejnych finiszach zacięta walka toczyła się pomiędzy osadami łódzkimi i zakończyła się zwycięstwem pary Bek — Borucz. Jedyna śląska parę, biorąca udział w wyścigu, prześladował pech. Nowoczek, który wygrał pierwszy finisz, w ostatniej fazie wyścigu (76 km.) jechał sam ponieważ jego partner, Wilczewski, złapał dwukrotnie defekt gum i zmuszony był [illegible].

Publiczność nagrodziła Nowoczka serdecznymi oklaskami.

Ślązacy, mając o jedno okrążenie toru mniej od pary krakowskiej Wandor — Dąbrowiecki, zajęli piąte miejsce w ogólnej punktacji. Zasługą młodego jadącego Wandora [illegible] to zajęcie czwartego, punktowanego miejsca.

Ogółem przejechano w ciągu 90 minut trwania wyścigu 60.900 m (148 okrążeń toru).

Najwięcej emocji dały finisze, rozgrywane po każdych 15 minutach jazdy przy punktacji 5, 4, 3, 2, 1. Triumfatorami ich byli: w I — Nowoczek, przed Pietraszewskim i Bekiem, w II — Salwa, przed Bekiem i Pietraszewskim; w III — Borucz, przed Pietraszewskim i Salwą; w IV — Bek, [illegible]; w V — Salwa, przed Boruczem i Gabrychem; w VI — Bek przed Pietraszewskim i Łaśkiewiczem.

Suma zdobytych punktów w poszczególnych finiszach dała zwycięstwo parze Bek — Borucz (Włókniarz Łódź) 25 pkt. Drugie miejsce zajęła para Łaśkiewicz — Salwa (Włókniarz Łódź) 22 pkt., 3) Pietraszewski — Gabrych (Włókniarz Łódź); 4) Wandor — Dąbrowiecki (Włókniarz Kraków); 5) Nowoczek — Wilczewski (Unia Chorzów).

Organizatorem imprezy był ZKS Włókniarz.